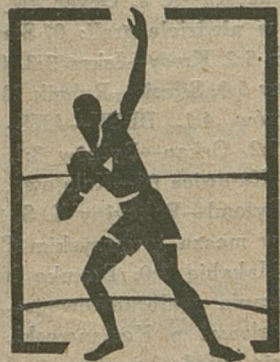


STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY



F C



Fot. Walter.

VII BIEG NA PRZEŁAJ WILANÓW — WARSZAWA.
CZOŁOWA TRÓJKA NOWACKI, ZWYCIĘSCA SARNACKI I PUCHALSKI. NA TRASIE

STRZELANIE

Konferencja w sprawach sportu strzeleckiego odbyła się dnia 22 b. m. pod przewodnictwem dyrektora Państwowego Urzędu WF. i PW. ppłk. dypl. Kilińskiego przy udziale przedstawicieli Departamentu Piechoty M. S. Wojsk., Związku Strzeleckiego i Związku Broń. Małokalibrowej. W ciągu obrad poruszono między innymi sprawę utworzenia Centralnej Komisji (Rady) Strzeleckiej, jako organu opiniodawczego w sprawach sportu strzeleckiego przy Państwowym Urzędzie WF. i PW. Stwierdzono również konieczność powołania do życia Polskiego Związku Towarzystw Strzeleckich, Łowieckich i Łuczniczych. Ponadto ustalono, że narodowe zawody strzeleckie odbędą się w końcu czerwca 1930 r. pod kierownictwem Państwowego Urzędu WF. i PW., który obejmie również ogólne kierownictwo międzynarodowych zawodów strzeleckich w r. 1931.

Zawody strzeleckie Zw. Powst. Śląskich o nagrodę przechodnią prezydenta m. Katowic dały nast. wyniki: dystans 300 m. broń długa: — 1) Szyciczek 43 pkt., 2) Kańczar 42 pkt., 3) Mencil 41 pkt. Zespołowo pierwsze miejsce zajęła drużyna grupy uchodźczej pow. gliwicko-toszeckiego 78 pkt., 2) pow. opolsko-oleskiego 68 pkt., 3) pow. komenda Pszczyra 52 pkt.

Zawody L. K. S. Lechja we Lwowie z okazji jubileuszu dały wyniki: Broń długa 100 m.: 1) Haliza (Sokół-Macierz) 45 pkt., 2) Wilczek (S. M.) 44 pkt., 3) Chrusciel (P. P.) 44 pkt. Broń małokalibrowa 50 m.: 1) Bereźnicki (Zw. Of. Rezerwy) 8 pkt., 2) Biederman (11 p. a. p.) 88 p., 3) Kieszkowski 86 pkt. Broń małokalibrowa 25 m. dla pań: 1) Bobkówna 90 pkt., 2) Kowalcówna 89 pkt., 3) Machówna 88 pkt.

Budowa strzelnicy przy stadionie szczęśliwickim będzie jeszcze w roku bieżącym ukończona. Strzelania odbywać się będą mogły na 25, 50, 100, 150 i 200 mtr.

W Brześciu na święcie p. w. wyniki były następujące: broń małok. — Zahajkiewicz, zespołowo Kobryń, panie — Cichocki, dzieci — Dzikówna, broń wojskowa — Kubik na 100 m., a Zahajkiewicz na 200 mtr.

GRY SPORTOWE

WOZG przyjmuje zgłoszenia do mistrzostw koszykówki męskiej kl. B, w których mogą startować również rezerwy klubów A klasowych oraz mistrzostw koszykówki kobiet. Rozgrywki te odbędą się systemem pucharowym na sali w początkach listopada.

W Brześciu wyniki gier podczas święta p. w. były następujące: koszykówka męska — Średnia Szkoła Techniczna—Szkoła Handlowa 26:7, siatkówka żeńska Zw. Strzelecki—Zespół p. w. 30:12.

W Zgierzu odbył się mecz towarzyski pomiędzy mistrzem Polski ŁKS a Państwowym Gimn. Koedukacyjnym w hazenie. Młody zespół Gimn. został pokonany w stosunku 11:2 (9:0). Zaznaczyć należy, że ŁKS był w najlepszym składzie, co świadczy, że drużyna Gimn. Zgierz jest jednym z czołowych zespołów w Polsce,

Termin meczu międzymiastowego Łódź—Warszawa w koszykówce uległ przesunięciu ra dn. 10 listopada.

W Krakowie odbyły się zawody w piłkę nożną, ręczną (szczypiorniak), koszykową i siatkową o mistrzostwo DOK V na stadionie sportowym garnizonu Kraków: boisku T. S. Wisła. Po przeprowadzeniu rozgrywek zajęli miejsca: w piłce nożnej: 1) Baon podch. rez. Nr. 5, 2) 20 p. p., 3) 23 p. a. p.; w piłce ręcznej: 1) 11 p. p., 2) 20 p. p. 3) 3 pap.; w piłce koszykowej: 1) Baor. podch. rez. Nr. 5, 2) 75 p. p. 3) pap.; w piłce siatkowej: 1) szwadron samoch. panc., 2) Baon podch. rez. Nr. 5, 3) 3 pap. Naczelnikiem zawodów był major dypl. Gebel Leopold, zastępca d-cy 20 p. p. Kierownikiem zawodów był kpt. Frączkiewicz Lucjan, komendant okręgowego ośrodka W. F. D. O. K. V.

Turniej Lechji we Lwowie panów dały wyniki następujące: siatkówka panów Lechja—Hasmonea 30:17, Sokół II—40 p. p. 30:8, Lechja Hasmonea 30:28, Sokół II—Strzelec 40:5, Dror—40 p. p. 30:12. Siatkówka pań — Lechja—Strzelec 30:2. Koszykówka Sokół II—40 p. p. 14:7, Lechja—Sokół II 7:7.

Mecz hazeny Warszawianka—Polonia rozegrany był w niedzielę na boisku Polonji i zakończył się zwycięstwem Warszawianki 7:5 (3:1). Bramki dla Warszawianki zdobyły „Kazia” (5) i „Maryjka” (2), a dla Polonji Smidówna (3), Duchówna (1) i Szymańska (1).

W Wilnie w dalszym ciągu turnieju gier sportowych dla młodzieży szkół średnich w piłce siatkowej zespół Gimn. Zyg. Aug. wygrywa z łatwością z drużyną z Seminarjum Naucz. w stosunku 30:15. Gmin. Lelewela zaś wygrywa z Gmir. Mickiewicza 30:5. W piłce koszykowej w meczu towarzyskim, na terenie Wilna najlepsza drużyna szkolna Gimn. Lelewela zwycięża zespół Gimn. Zyg. Augusta 23:7.

O WEJŚCIE DO LIGI

W Warszawie na boisku Skry rozegrany był mecz o wejście do Ligi pomiędzy Legią (Poznań) i Marymontem (Warszawa). Mecz ten prowadzony w bardzo ostrem tempie przyniósł ciężko wywalczone zwycięstwo drużynie poznańskiej 2:1 (1:0).

Polonia (Bydgoszcz), pokonana w ub. tygodniu przez Marymont w stosunku 1:8 zrezygnowała z dalszych rozgrywek o wejście do Ligi i nie przybyła do Łodzi na mecz z ŁTSG, wobec czego ŁTSG uzyskał bez gry 2 pkt i stos. bramek 3:0.

Tabela rozgrywek I grupy przedstawia się następująco: 1) ŁTSG (Łódź) 5 gier — 9 pkt, st. br. 13:5, 2) Legja 6 gier — 9 pkt, st. br. 15:7, 3) Marymont 5 gier — 4 pkt, st. br. 14:9, 4) Polonia 6 gier — 0 pkt, st. br. 4:25. Pozostał do rozegrania jeden jeszcze mecz Marymont—ŁTSG. W razie nawet wyniku remisowego ŁTSG zdobywa mistrzostwo, zaś w razie zwycięstwa drużyny warszawskiej, zarządzoną zostanie trzecia decydująca rozgrywka ŁTSG—Legja.

W innych grupach rozgrywki ukończono i do finału weszli Lechja (Lwów), Naprzód (Lipiny) i Ognisko (Wilno).

BOJE PIŁKARSKIE

W walkach o utrzymanie się w klasie A w okr. warszawskim nareszcie sytuacja wyjaśniła się o tyle, że można już obecnie przewidzieć kto spadnie do klasy B. W sobotę Gwiazda odniosła pewne i spodziewane zwycięstwo nad osłabionym i występującym w dziesiątkę Pociskiem w wysokim stosunku 9:1 (2:1), odsuwając w ten sposób od siebie groźne niebezpieczeństwo wiszące nad tą drużyną. W niedzielę odbył się mecz rewanżowy Skra—Varsovia z wynikiem 4:0 (1:0) na korzyść Skry. Klęska ta zdaje się przypieczętowała już los drużyny harcerskiej, która prawdopodobnie spadnie wraz z Pociskiem do klasy B, bez względu na wyniki dalszych spotkań. Obecny stan tabeli jest następujący: 1) Skra — 4 gry, 6 pkt. st. br. 17:2, 2) Gwiazda 4 gry, 6 pkt. st. br. 18:7, 3) Varsovia — 6 gier, 6 pkt. st. br. 15:13, 4) Pocisk — 6 gier, 2 pkt. st. br. 6:33.

W stolicy w zawodach towarzyskich Makabi pokonała Hakoah praski 6:0 (1:0), Legja Ib zwyciężyła Ogniwko 4:2 (2:0) wreszcie w Pruszkowie w meczu o wejście do klasy A Znicz wygrał z Sokolętami 5:1 (2:1).

W Poznaniu odbyły się zawody towarzyskie pomiędzy Wartą Ib, i Posnanią z wynikiem 1:3 (0:0). Pomimo przewagi zielonych tak taktycznej jak i technicznej ulegają ambitnej drużynie Posnanii, w której brak było Kryśkiewicza-Różyckiego i Kosińskiego. Warta przegrała dzięki swej hyperkombinacji na polu bramkowym. Bramki zdobyli dla Warty Schumacher, a dla Posnanii Redzyński, Walęciak i Wańkowski.

W ramach uroczystości Dziesięciolecia Wawelu mecz piłki nożnej w turnieju o puchar między Wawelem a Krowodrzą dał zasłużone zwycięstwo odmłodzonej drużynie Wawelu w stosunku 3:1.

W Łodzi w rozegranych meczach towarzyskich uzyskano następujące wyniki: Hasmonea — Union 3:5 (1:2), Widzew—Hakoach 4:3 (1:0), Ł. T. S. G.—Widzew 5:1 (2:1), Słowacki—Rudzki k. s. 2:1 (1:1), Wdzewska Manufaktura—k. s. Geyer 4:1.

Na Śląsku w niedzielę grali: 07 Siemianowice — 73 pp 5:2, Kresy—Iskra 3:3, Odra—WKS T. Górny 5:0, Silesia—Rybnik 20 4:4, Naprzód—Chorzów 4:1, BBSV—AKS 4:1, ZPS—Stadion 2:2, Orkan—Bytków 3:1, Pogoń—Śląsk 5:2, Katowice 06—Kolejowy K.S. 2:1, Pogoń (N. Bytom)—Policyjny K. S. 16:3.

W Wilnie w meczu towarzyskim Ognisko pokonało Makabię 1:0. Bramkę honorową z zamieszania podbramkowego zdobył Miron. Sędziował p. Kostanowski.

Ostatnia lista międzynarodowego kolegum sędziów piłkarskich posiada trzy nazwiska polskie, a mianowicie dr. Lustgarten, Rutkowski i inż. J. Grabowski.

Polski Związek Piłkarski we Francji liczy 63 drużyny, zgrupowane w 35 klubach, podzielonych na 3 okręgi. Związek ten został przyjęty niedawno do Z. Z. Najlepszą drużyną jest paryska „La Pologne”, która posiada za sobą szereg zwycięstw nad klubami francuskimi.

Sokół Leszno jest najpoważniejszym kandydatem do klasy A bowiem w dotychczasowych rozgrywkach nie stracił ani jednego punktu. Ostatni mecz rozegra na własnym boisku z Polonią (Poznań).



Na strzelnicy przy ul. Zielenieckiej podczas II Narodowych Zawodów łucznych.

TERMOMETR SPADA...

Snieg nie skrzypi jeszcze pod nogami. Temperatura daleka jest jeszcze od zera. Ale, że chodzi się już w paltach, a gospodarne panie już myślą o czynieniu zapasów węgla i drzewa — gospodarzy sport polski musi też zawczasu zastanowić się nad zimą.

Brak programowości, brak przygotowania, odkładanie, z zasady, wszystkiego na ostatnią chwilę, a w pierwszym rzędzie nieukończanie się w odpowiednim czasie opinii — to są zaniechania mszczące się boleśnie, których unikać należy pieczołowicie.

Nie chcemy absolutnie przez ten ustęp powiedzieć, by nasze sporty zimowe były domeną rozgardjaszu i bezplanowości i z naciskiem podkreślamy, iż jest właśnie wręcz odwrotnie. Jednak zbliżający się sezon zapowiada się w nich jako wyjątkowy — i szeroki ogół musi być do tego przygotowany, by nie zostać zaskoczonym, zdziwionym, zdezorientowanym i może... skonsternowanym.

Sytuacja się bardzo różnie w różnych gałęziach przedstawia.

Narciarstwo musi nieść brzemię swego zeszłorocznego triumfu — mistrzostw Europy, które tak okazałe wypadły

Każdy medal ma swą stronę odwrotną. Sukces osiągnięty pociąga za sobą — zwiększenie wymagań, pożądanie sukcesów jeszcze większych. Po błyskotliwym sezonie 28/29, opinia domaga się od narciarzy zwycięstw międzynarodowych, a od kierowników tego sportu — urządzania coraz częstszych i coraz wspanialszych imprez.

Ogół — egoistyczny — nie liczy się przytem z prawem natury, że po każdym wielkim wysiłku winna nastąpić chwila wytchnienia, okres wypoczynku. Nie liczy się z tym prawem zresztą i cała psychika współczesna, uznająca tylko stale powiększanie tempa.

Wiemy, że Polski Związek Narciarski nie zasnął na laurach i szykuje się intensywnie do kampanji 29/30. Wie-

my, że zachęceni powodzeniem, nosi się z zamierzeniami szerokimi i planami, w wielkiej skali przemyślaniami. Uważamy jednak za pożyteczne uprzedzić publiczność — iż zawiele wymagać jej nie wolno i zalecić spokój, jeśli jej wyolbrzymione bujną wyobraźnią oczekiwania zostaną częściowo zawiedzione, jeśli miast fantastycznych, nierealnych, rekordowych wyczynów dadzą jej tylko realną, pożyteczną i przemyślaną pracę.

Dużo trudniejsza jest sprawa hokeja na lodzie. Jest to gałąź sportu, gdzie w zeszłym roku, zajmując drugie miejsce na mistrzostwach Europy — uzyskaliśmy największy może nasz sukces międzynarodowy. Dziś, wobec scycji w łonie Związku, który zmuszony jest zrezygnować z współpracy najsilniejszego, lecz niestety zarazem i najniefortunniejszego klubu — reprezentancja Polski nie może liczyć na żadne poza granicami państwa triumfy. Niewtajemniczeni... i ci też, kogo zewnętrzna strona tylko obchodzi, gotowi są wszcząć larum, lub też oddawać się ponurej rozpacz, biadać nad upadkiem polskiego hokeja.

Powinni zrozumieć, iż przyszłość zależy dużo więcej od trwałości form organizacyjnych, od dyscypliny wewnętrznej, od atmosfery rzetelnej współpracy, od pracy u podstaw — niż od tego lub owego wyniku iks na zero z tym lub innym zespołem cudzoziemskim.

Związek hokejowy, w momencie krytycznym, znalazł w sobie dość siły, by pójść dobrą drogą, bez wahań i załamania się. To daje rękojmię, iż jeśli nie w tym już roku, i może jeszcze nie w następnym — barwy białoamarantowe jednak powrócą na lód zagraniczny, w chwale i blasku.

Jest jeszcze trzeci sport zimowy najstarszy, o najbogatszej tradycji. W roku 1906 mistrzostwa łyżwiarskie Europy odbyły się w Polsce. Dziś — nasze łyżwiarstwo jakby przestało istnieć! W sezonie 29/30 musimy koniecznie usłyszeć coś o nim! Wsłuchujemy się pilnie, wsłuchujemy się niecierpliwie wszyscy...

PO SEZONIE TENISOWYM

Sezon tenisowy skończony. Tenisiści nasi odkładają w kąt rakiety i rozpoczynają przymusowy odpoczynek po trudach ostatniego sezonu.

Zamykając znów jeden z etapów naszej pracy przynajmniej musimy, że nie zamykamy go bynajmniej pod weselszymi, niż w latach ubiegłych, auspicjami. Wprost przeciwnie nawet; o ile dawniej mogliśmy ludzić się i przepowiadać przyszłość wielu naszym graczom, teraz możemy już zagrać w otwarte karty. W Polsce grają w tenisa źle; talentów mało, a zapowiedzi na poprawę sytuacji narazie nie widać. Dopiero ostatnio samorzutna organizacja przez niektóre kluby zawodników międzymiastowych, międzyokręgowych, czy międzyklubowych przyczyniła się do wzmożenia rywalizacji, podniesienia ducha sportowego i nadania młodym, a mało doświadczonym graczom rutyny i hartu w ciężkich walkach. Ta dziedzina to jeden z największych plusów ubiegłego sezonu.

Na terenach międzynarodowych nie możemy poszczycić się sukcesami. Wyjątkiem jest tu oczywiście Jędrzejowska, której ogromnemu talentowi i pięknym wynikom w Meranie, Budapeszcie, czy Sopotach zawdzięczamy to, że zagranicą wie i pisze coś o nas. Występy mistrzyni Polski na wszystkich placach zagranicznych przynosiły jej zawsze sukcesy, a prasa zagraniczna poświęcała jej dużo miejsca. O naszym mistrzu, M. Stolarowie, niestety, nie zawsze można powiedzieć to samo. Ten obok bezsprzecznie dobrych wyników, jak gra z Austinem, czy turniej w Szmeksie (wygrana z mistrzem Rumunii i Jugosławii), potrafił ponieść katastrofalne i poprostu godzące w prestige mistrza Polski porażki, jak od juniorów austriackich Baworowskiego wzgl. Kinsla. Również do Frotzheima przegrał Stolarow zbyt dużo. Prawda, że Frotzheim jest klasą dla siebie, ale dziesięć, czy dwanaście lat temu, gdy stał on u szczytu sławy, nasz Jan Kowalewski potrafił przegrywać z nim przeciętnie 6:3, 6:4.

Nie możemy również zbyt szczerze się sukcesem z Finlandją, chociaż odniesionem w wysokim stylu, bo Finowie nie mają marki na Zachodzie. Z Węgrami osłabionymi brakiem Kehrlinga i Takacsa przegrywamy wprawdzie zaszczynie 3:4, ale przegrywamy. Na meczu Warszawa—Zoppoty taki zawodnik, jak Marszewski przegrywa do Pietznera, juniora niemieckiego, i t. d. i t. d., oto nasz bilans spotkań międzynarodowych.

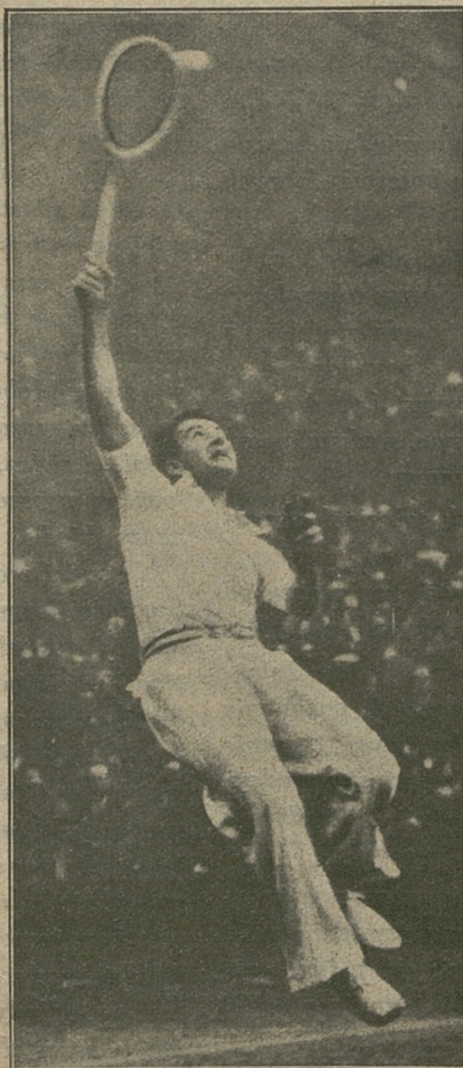
Najlepiej stosunkowo na terenach obcych spisywał się J. Stolarow, który posiadając w kraju wielu lepszych od siebie, zagranicą nigdy nam wstydu nie przyniósł i przegrywał tylko tam, gdzie przegrać musiał. Wyniki jego, to wygrana z Bauerem, Eifermanem, Kinzlem, zaszczynie przegrane z Frotzheimem (wygrany set), Matejka, Soyka i świetne wyczyny dublowe.

Spójrzmy teraz na układ sił u nas i sklasyfikujmy naszych zawodników.

Klasyfikacja w tym roku jest trudniejsza niż kiedykolwiek z dwóch względów: wskutek wyrównania klasy i ze względu na

to, że w wielu wypadkach gracze nasi nie spotykali się ze sobą wcale w tym roku.

Graczy naszych możemy podzielić na trzy klasy. Do pierwszej, t. j. do elity zaliczymy ćwierćfinalistów mistrzostwa Polski: M. Stolarowa, Warmińskiego, Marszewskiego, Tłoczyńskiego, Foerstera, Tarnowskiego, J. Stolarowa, Lotha. Drugą grupę stanowią: Goldstein, Horain, Jurczyński, którzy wybili się na czoło z plejady równej zupełnie klasy trzeciej, grupującej niezliczoną ilość wielu zawodników, przeważnie młodych, którzy, występując w owych wspomnianych na wstępie zawodach międzyklubowych i międzymiastowych, wynoszą z nich zmienne wyniki, raz zwyciężając, raz znów ulegając, tak, że jakkolwiek dokładna klasyfikacja ich jest poprostu niemożliwa. W tej to grupie pokładać możemy duże nadzieje. Jako najwybitniejszych jej przedstawicieli wyliczę: zwycięzcę turnieju pocieszenia Lautnera, lwowian Kołcza, Navratila i Pohorylesa, katowiczana Wittmana, krakowian Lieblinga i Andrzejewskiego, warszawianina Poplawskiego i juniorów Czyżowskiego, Małcużyńskiego i Altschüllera. Do grupy tej dołączają się jeszcze tenisiści starsi i zasłużeni, którzy nie mogli już na dążyć w ogólnym postępie za elitą, ale z zawodnikami grupy omawianej odnosili szereg zwycięstw. Myślę tu o Kucharze, Stahlu, Steinerze, Kruszewskim, Drewnowskim, Konopce, Zacharze i Szczerbińskim.



Świetny tenisista amerykański, van Ryn.

Sklasyfikowanie grupy najlepszych też nie jest rzeczą łatwą. Pierwsze miejsce Maksa Stolarowa nie podlega dyskusji. Wystarczy do tego zdobycie mistrzostwa Polski, trzykrotne pokonanie Warmińskiego, dwukrotne Tłoczyńskiego, dwukrotne Lotha i jednokrotne Foerstera i Tarnowskiego. Raz jeden odniósł Stolarow porażkę w kraju do Marszewskiego. Drugie miejsce należy się vicemistrzowi Warmińskiemu, który dwa razy pokonał Marszewskiego (Poznań), dwa razy J. Stolarowa (Poznań i Lwów) i wykazał się naprawdę lepszą, niż w roku zeszłym grą. Warmiński przegrał tylko z M. Stolarowem na eliminacji i mistrzostwach indywidualnych i klubowych i z Tarnowskim na turnieju Legii, bijąc go uprzednio w Poznaniu. Na trzecim miejscu postawiłbym Marszewskiego, mimo jego porażki z Foersterem. Marszewski bowiem zasłużył sobie na to w zupełności. On jedyny potrafił pokonać M. Stolarowa na turnieju Legii i okazał się wzorem pracowitości i poświęcenia i najrówniejszą formą, która pozbawia nas niespodzianek. W występach reprezentacyjnych (poza nieszczęśliwym startem w Zoppotach) zrobił Marszewski to, co do niego należało. Ma on za sobą trzykrotne zwycięstwo nad J. Stolarowem (Milanówek, Poznań i Warszawa) przy jednej tylko przegranej w Łodzi, trzykrotne zwycięstwo nad Tarnowskim (Milanówek, Legja i mistrz. klubu). Przegrał z Foersterem niezbyt zresztą przekonywająco (trzeci set 14:16), dwa razy z Warmińskim (Poznań) i raz z Tłoczyńskim, którego uprzednio pokonał. O czwarte i piąte miejsce konkurują Foerster i Tłoczyński. Pierwszy ma niestety zbyt mało wyników z naszymi graczami. Występując głównie u siebie bił łatwo lokalnych konkurentów, a w spotkaniu z Tarnowskim i Marszewskim odniósł zwycięstwo, przegrywając do M. Stolarowa. Nie grał wcale z Warmińskim, a co ważniejsze z Tłoczyńskim. Młody nasz talent (tu można bez obawy tak się wyrazić) przegrał w lipcu z Marszewskim i Lothem na turnieju wielkopolskim, a następnie trenował, gra jego nabrała szlif i w konsekwencji pokonał Marszewskiego, Tarnowskiego i J. Stolarowa a przegrał dwukrotnie z Maksem i to raz w pamiętnym pięciosetowym spotkaniu. W konkluzji musimy przyznać wyższość młodemu poznańczykowi. Dalsze dwa miejsca szóste i siódme należą do Tarnowskiego i J. Stolarowa, którzy znów ze sobą nie grali. Tarnowski, będący ciągle graczem olbrzymich możliwości, przegrał trzykrotnie z Marszewskim, trzykrotnie pokonał Lotha (eliminacja, Legja i mistrz. klubu), przegrał do M. Stolarowa (eliminacja) do Tłoczyńskiego i do Foerstera. Z Warmińskim przegrał w Poznaniu, ale zrewanżował mu się na Legii.

Jerzy Stolarow był w tym roku specjalnie dobry w grach podwójnej i mieszanej. W singlu szło mu gorzej. Przegrał dwa razy z Warmińskim, raz z Tłoczyńskim, trzy razy z Marszewskim, raz tylko wygrywając i raz z Lothem w Poznaniu, rewanżując mu się potem na mistrzostwie.

Mimo jego sukcesów zagranicznych na szóstym miejscu stanie chyba Tarnowski, bo

z rozegranych ogółem spotkań — wygrał: trzy z Lothem i jedno z Warmińskim, podczas, gdy Stolarow ma przy 9 spotkaniach cztery wygrane: z Marszewskim i Lothem. Procentowo wygląda to: 36,27:22,22 dla Tarnowskiego. Ostatnie miejsce w grupie przypada Lothowi, mimo jego zwycięstwa nad Tłoczyńskim i J. Stolarowem. Loth był dobry w początku sezonu, potem jaśniał jedynie w dublu. Przegrał trzy razy do Tarnowskiego, dwa do M. Stolarowa, raz do J. Stolarowa i do Kruszewskiego, był więc jedynym zawodnikiem, który przegrał nie od ćwierćfinalisty mistrzostw Polski.

O dziewiąte miejsce walczy Goldstein, Horain, Jurczyński. W chwili obecnej lepszy jest Goldstein, ale w grze jego nie widać specjalnej poprawy od roku zeszłego mimo pobytu zagranicą. Dobra forma dublowa stawia go przed dwoma „homonovusami” na liście, Horain poprawił się bardzo, odnosząc wiele sukcesów w spotkaniach z graczami lwowskimi i krakowskimi i mając pięciosetowy wynik z M. Stolarowem. Jurczyński, ambitny i pracowity o bajkowym starcie, przegrał do Horaina, wygrał z Goldsteinem, lecz przegrał z nim spotkanie rewanżowe. Zasługuje on stanowczo na dobrą lokatę, gdyż miał wiele zwycięstw nad Stahlem i Steinerem i graczami krakowskimi. Na dalszych miejscach staną chyba Lautner, Kuchar i w zwartej masie gracze wymienieni przedtem. Popławki z WLTK, który nagle wyrósł z przeciętnego poziomu i ma takie wyniki, jak pięć setów ze Stolarowem J., wygrany set u Marszewskiego, zwycięstwo nad Kruszewskim, odniósł porażkę z Pohorylesem, co przeszkadza mu w umieszczeniu na wyższym miejscu.

Wśród pań drugie miejsce po Jędrzejowskiej ze względu na wyniki zagraniczne należy się Dubieńskiej, a trzecie Posseltównie. Ta ostatnia chociaż grała tylko z Jędrzejowską i Raciborską, to jednak potrafiła okazać swą wartość i wyższość nad pozostałymi zawodniczkami. Na czwartym miejscu postawimy z zastrzeżeniem Raciborską, jako vicemistrzynię, na piątym Orzechowską, na szóstym Pozowską. Orzechowska wygrała z Boniecką i dwukrotnie pokonała Pozowską przy jednej porażce. Nie grała nieśledy z Raciborską, tak, że właściwie wyższość tej ostatniej nie jest dowiedziona.

Pozowska pokonała Junżankę i dwukrotnie Scarpową, uległa Jędrzejowskiej i Orzechowskiej; Volkmarównie. Boniecka pokonała Scarpową, która znów uległa dwukrotnie Pozowskiej i dwukrotnie Raciborskiej, raz z nią wygrywając. Dalej klasyfikujemy Volkmarównę, Junżankę, Groblewską, Bielecką i t. d. Nadmienić warto, że Jędrzejowska straciła do Polek tylko jednego seta.

Reasumując wszystko klasyfikacja wygląda, jak następuje: Panowie: 1) M. Stolarow, 2) Warmiński, 3) Marszewski, 4) Tłoczyński, 5) Foerster, 6) Tarnowski, 7) Stolarow J., 8) Loth, 9) Goldstein, 10) Horain, 11) Jurczyński. Panie: 1) Jędrzejowska, 2) Dubieńska, 3) Posseltówna, 4) Raciborska, 5) Orzechowska, 6) Pozowska, 7) Boniecka, 8) Scarpowa, 9) Volkmarówna.

Pary: 1) M. i J. Stolarow, 2) Warmiński—Tłoczyński, 3) Loth—Tarnowski, 4) Goldstein—Jurczyński, 5) Liebling—Horain.

Dla orientacji podajemy zwycięzców tegorocznych większych turniejów:



Latający Bask, J. Borotra i obiecujący Ch. Bossus.

NARCIARSTWO NA LODOWCACH

Powszechnie znana i wiadoma jest rzeczą, że lodowce stanowią świetne podłoże dla uprawiania narciarstwa i że są istotnie bardzo licznie i często uczęszczane przez narciarzy. W związku z nadchodzącym, szybkimi krokami, sezonem narciarskim, nie będzie od rzeczy zająć się bardziej szczegółowo tem zagadnieniem, ze wskazaniem specjalnych warunków terenowych.

Jesień stanowi najbardziej niekorzystną porę dla narciarstwa wysokogórskiego.

Wysokie Alpy, to znaczy obszary lodowców, położone od 3000 m. wzwyż, stanowią idealne warunki dla wycieczek narciarskich wówczas, gdy niższe Alpy straciły już swoją powłokę śnieżną. Najkorzystniejszy okres stanowią miesiące maj, czerwiec i połowa lipca.

W drugiej połowie lipca ginie śnieg w dolnych częściach lodowców, poczem granica śniegu posuwa się z wolna ku górze osiągając najwyższe punkty z końcem sierpnia do połowy września.

W bieżącym roku nawiedziło Alpy tak w lecie jak i jesienią wyjątkowo ciepłe i suche powietrze, które spowodowało znacznie szybsze cofnięcie się granicy śnieżnej, aniżeli w lata normalne.

Wysokogórskie tereny przedstawiały też latem roku bieżącego poważny problem dla turystów. Silnie popękane i porwane lodowce oraz krucha skała nie odstraszały jednak śmialców; stąd też nieprawdopodobnie wielka ilość wypadków, jakich od wiełu lat w Alpach nie pamiętają.

Opady śnieżne jakie już od miesiąca października nawiedzają wysokie Alpy, nie są o tyle bogate, aby mogły stanowić podłoże do uprawiania narciarstwa. To też wycieczki narciarskie wysokogórskie przypadają w Alpach zasadniczo dopiero na pierwsze dni stycznia, w październiku zaś i w listopadzie nikt się na nartach w Alpach nie puszcza. Lodowce pokryte warstwą świeżego śniegu przedstawiają poważne niebezpieczeństwo, bowiem szczytyny są bądź to zupełnie

m. Warszawy: Greig, Greig i Kożeluh, Jędrzejowska i Brunou, Grottenfeld;

m. Krakowa: Botez, Botez—Zachar, Jędrzejowska, Jędrzejowska—Zachar;

m. Poznania: Marszewski, Warmiński, Tłoczyński, Jędrzejowska—Stolarow J.

m. Wielkopolski: Foerster, Foerster—Stolarow J., Jędrzejowska, Jędrzejowska—Stolarow J.

m. Polski: Stolarow M., bracia Stolarow, Jędrzejowska, Jędrzejowska—Stolarow J.

Milanówek: Marszewski, Loth—Tarnowski, Posseltówna, Raciborska—Tarnowski.

m. Łodzi: Stolarow J. Stolarow M. i J., Raciborska, Junżanka—J. Stolarow.

Legja: Marszewski, Stolarow M. i J., Jędrzejowska, Jędrzejowska—Warmiński.

m. Katowic: Bräuer.

m. Śląska: Bräuer, Bräuer, Eichner, Dubieńska, Stephanówna—Eichner.

Ryszard Mosin.

odkryte, bądź też nakryte, lekką, zbyt słabą warstwą śniegu.

Największe masy śniegu spadają w wysokich Alpach dopiero około Nowego Roku oraz ku wiosnie i te czynią dopiero lodowce bezpiecznymi. Najbardziej pewnymi są jednak lodowce dopiero na wiosnę i wczesnym latem, kiedy wysoka temperatura zbija silnie warstwę śniegu i czyni szczytyny zupełnie bezpieczne.

Jak z powyższego widać, najlepszą porą dla odbywania wycieczek narciarskich na lodowcach są miesiące maj i czerwiec, w czasie których śnieg daje maksimum bezpieczeństwa, a długie dni pozwalają na odbywanie wielkich wypraw dziennych

A. Bobkowski.



Piękny rysunek narciarza podczas zjazdu.

UDZIAŁ PROWINCJI W WALKACH O „ŁUCZNIKA“

Obraz walk o „Łuczniaka“ profesora Wittiga musi być uzupełniony omówieniem roli, jaką w nich odegrały kluby pozostałe, a więc Warszawianka i kluby prowincjonalne.

Stojąca na trzecim miejscu w ogólnej klasyfikacji Warszawianka swe 87 punktów zawdzięcza 13 lekkoatletom. Najbardziej przysłużył się jej sprinter Szenajch (25 p.), następnie długodystansowiec Sarnacki (17) i średniodystansowiec Forys (14), dalej Kusociński (8), Żuber (6½), Fijałkowski, Buczyński i Petkiewicz (po 3) i t. d.

W pierwszym roku Warszawianka z 14 pkt. zajęła trzecie miejsce. Rok następny (1926) był dla niej rokiem słabości, zdobyła bowiem zaledwie 3 pkt., dzięki zwycięstwu Forysia na 1500 m. i znalazła się aż na piątym miejscu ex aequo z Cracovią. W 1927 r. przez Szenajcha, Forysia, Żubra i Sarnackiego, i przez sztafety uzyskuje poważną sumę 16 pkt., lecz zajmuje jeszcze czwarte miejsce, wyprzedzona przez Pogoń. W przedostatnim roku bojów o „Łuczniaka“ sytuacja zmienia się zasadniczo. Spychana dotychczas na plan dalszy Warszawianka wystawiwszy całkiem liczną i doborową drużynę, wzięła w monopol biegi długie, wygrała sztafetę 4 × 100 m. i zajęła zdecydowanie, z 33 pkt., trzecie miejsce, zagrażając nawet poważnie samemu A.Z.S.-owi, który zdołał ją wyprzedzić zaledwie o 5 pkt.! Był to jedyny moment w dziejach tego pięcioletniego konkursu, kiedy trzeci potrafił przybliżyć się do duetu Polonia—A.Z.S. W bieżącym sezonie trzeci ten klub stołeczny, mimo, iż w porównaniu z rokiem poprzednim, większy posiadał zasób sił, mniejsze odniósł sukcesy, zdobywając wszystkiego 21 pkt., a to dlatego, iż będąc przekonany o beznadziejności walki z klubami ozołowymi, a nie obawiając się o swe trzecie miejsce, nie wysiłał wszystkich swoich zasobów i nie wkładał w walkę wiele serca. W każdym razie zwrócił na siebie oczy całego naszego świata sportowego w ostatniej, decydującej konkurencji, której rozstrzygnięcie, a przez to i rezultat pięciu lat pojedynku Polonii z A.Z.S., leżało w jego rękach...

Czwarte miejsce zajmuje pierwszy prowincjonalny klub — poznańska Warta z 59 pkt. W ciągu trzech pierwszych lat pracował na nią tylko Urbaniak. Te 5 p., 8 p. i 7 p. to są punkty przez niego zdobyte w rzutach i wielobojach. W roku 1928 pomogli mu: rewelacja sezonu, młody i utalentowany Heljasz i maratończyk Nowakowski i do jego 9 pkt. dołożyli 13(!) i 2 p. Szwarz i Nogaj, zdobywając po 1 punkcie, powiększyli w roku bieżącym listę „zasłużonych“. Ogółem Urbaniak zainkasował dla swego klubu 33 pkt. dzięki zajęciu 16-tu trzecich miejsc, 5 drugich i jednego pierwszego! Więcej punktów od niego zdobyli jedynie Cejzik, Kostrzewski i Dobrowolski.

Na piątym miejscu stojąca Pogoń — to Baran (ten dawny Baran, nie dzisiejszy z poznańskiego A.Z.S.-u), Sawaryn, trochę Smakulski i odrobinę Łucki, a jej dorobek pięcioletni — 40 pkt., to właściwie tylko dwa lata pracy — rok 1926 i 1927, kiedy zdobyli oni łącznie 35 pkt. — na pozostałe zaś 5 pracowali aż trzy lata! W roku 1925 Sawa-

ryn był jeszcze „mało ważny“ i zarobił dwa punkty, Baran zaś przechodził swój okres zaniedbania. Rok nast. ujrzał pierwszego z nich u szczytu powodzeń, a drugiego — zmartwychwstałego. Obaj zgodnie podzielili się punktami, zdobywając po 8 każdy i wywalczyli dla Pogoni trzecie miejsce. Najświetniejszy okres tej nowożytniej Pogoni (nie tej przedhistorycznej z Cybulskim, Szydłowskim, Kucharem i Baranem) przypada na rok 1927. Bohaterem jest Baran, zarabiający okrągło 10 pkt., sekunduje mu Smakulski (5 p.), Sawaryn (3 p.) i Łucki (1 p.). Ten najświetniejszy rok, kiedy znowu Pogoń znajduje się tylko za A.Z.S. i Polonią jest jednocześnie ostatnim, bowiem w następnym, z powodu niedbalstwa klubu nikt do mistrzostw nie zostaje zgłoszony. Kosztowało go to drogo, gdyż rozgoryczony tem Baran przeniósł się do A.Z.S.-u poznańskiego, osamotniony zaś Sawaryn zarobił w roku bieżącym tylko 3 p. (ogółem 16 p.). W ten sposób straciła Pogoń okazję zajęcia czwartego miejsca wśród klubów polskich, a pierwszego wśród prowincjonalnych.

Następne miejsce zajmuje „artystokratka rodowa“ „kuzynka“ Polonii, Warty i Pogoni — Cracovia, mając w dorobku 31 pkt., plon, jak i u Pogoni, czterech tylko lat pracy. Dla niej najszczęśliwszym był rok 1928, kiedy zdobyła 15 pkt., głównie dzięki Gierałowskiemu (6 p.) i Nowosielskiemu (5 p.). Pracowało w jej barwach owocnie 8 zawodników (większą ilością zawodników mogą poszczycić się jedynie A.Z.S., Polonia i Warszawianka), a z tych najskuteczniej Nowosielski, posiadacz 12 p. i Gierałowski 9 p. Na trzecim miejscu Chmiel, który w r. bieżącym zarobił 3 pkt.

A.Z.S. z Poznania, zajmujący siódme miejsce dzięki swym 27 pkt. — to Adamczak w r. 1925 i 1926, a w 1929 r. Baran plus doskonałe sztafety z Piechockim. W latach 1927—28 nic o klubie tym nie słyhać. Adamczak, który w tych dwu pierwszych latach zdobył wszystkie 12 pkt. tego klubu, wypracował ponadto jeszcze w pozostałych trzech — 9 pkt. dla A.Z.S. stołecznego. Liczbą 21 zdobytych punktów zakwalifikował się na 10-te miejsce. 7 pkt. Barana zarobione w tych nowych barwach w połączeniu z poprzednimi 18-tu, umieszczają go na 8-em miejscu. Piechocki zarobił 2½ pkt., pozostali czterej jako koledzy — po 1.

Wieczorek i Gniech, zawodnicy 3 pułku saperów z Wilna 24 punktami wywalczyli dla swych barw ósme miejsce, zamykające szereg naszych czołowych klubów. Pierwszy zbierał swe 18 punktów w wielobojach i tyczce, drugi swe 6 w sprintach, z tego 5 w roku bieżącym.

Następne 3 kluby A.Z.S. krakowski, Sokół Bydgoski i nieistniejące dziś Koło Młodzieży Sokolej z Piotrkowa, mające po 13 pkt. w dorobku, stanowią naszą średnią klasę. Pozostałe 18 klubów, zdobywcy od 7 do 1 pkt. należą do niższej klasy naszych najlepszych klubów. Boć przecie tylko najlepsze zdołały wcisnąć, wśród tak silnej konkurencji, swych zawodników do trójki zwycięzców, w którejkolwiek z konkurencji o cenny tytuł mistrza Polski.

Bardzo ciekawie i pouczająco przedstawia się stosunek sił Stolicy do Prowincji, wykazujący kolosalną supremację pierwszej pod każdym niemal względem. Czy długo potrafi ona utrzymać tak zdecydowaną hegemonję — niewiadomo, gdyż Prowincja wykazuje powolny, ale stały postęp.

Warszawa bezapelacyjnie bita jest przez Prowincję w ilości klubów: przeciwstawić może swych 5, przeciw 24 prowincjonalnym (5 — Górny Śląsk, po 4 Lwów i Łódź z Piotrkowem, po 3 Wilno i Kraków, oraz po 2 Bydgoszcz i Poznań, wreszcie 1 klub, Związek Mł. Wiejskiej z Białegostoku, który oficjalnie należy do Warszawy).

Pod względem ilości „nagrodzonych“ zawodników już prym trzyma Stolica: na ogólną ich liczbę 117 — posiada sama 69, czyli 58%. Na drugim miejscu stoi Poznań (11 zaw.) pokrzywdzony jednak na korzyść Warszawy emigracją Adamczaka do A.Z.S., wynagrodzony natomiast imigracją Barana, dalej Kraków (11 zaw.), Górny Śląsk (7), który stracił Freyera dla Polonii, Lwów (6 zaw.), osłabiony liczebnie przez wystąpienie Barana i Rzepki (ostatniego do AZS-u Warszawskiego), następnie Łódź (5 zaw.), która piotrkowianina Górskiego, oddała Polonii, wreszcie Wilno i Bydgoszcz (po 4 ludzi).

Na ogólną sumę 881 pkt., które zostały rozdzielone podczas walk w 127 konkurencjach, Warszawa zagarnęła 621 pkt., czyli 70,4%, Prowincja — 260, czyli 29,6%; a więc stosunek mamy nieco nawet więcej niż 2 do 1. Poszczególne Okręgi zdobyły: Poznań 86 pkt. (9,8%), Lwów 49 p. (5,6%), Kraków 46 pkt. (5,2%), Wilno 26 p. (3%), Łódź i Śląsk po 20 p. (2,3%), Bydgoszcz 14 p. (1,6%).

Owa ewolucja wzrastania sił Prowincji w stosunku do Stolicy liczbowo przedstawia się następująco: w r. 1925 Warszawa posiada 123 pkt. (73,5%), Prowincja 44 p., w 1926 r. 125 p. (77%) — 37 p., w 1927 r. 126 p. (70%) — 54, w 1928 r. 122 p. (65,5%) — 64 i w 1929 r. 120 p. (64,5%) — 66. Można więc od dwu lat zaobserwować rzeczywście pewną poprawę, w każdym jednak razie przewaga Stolicy jest jeszcze bezapelacyjna.

Tak oto w suchych, lecz jakże wymownych cyfrach przedstawia się ta zażarta walka o skromną, niewielkich wymiarów figurkę brązową, przedstawiającą na marmurowym postumencie człowieka napinającego łuk... Ta walka zawzięta i bezwzględna, prowadzona z niesłabnącą energią z ogromnym nakładem kosztów lat pięć, walka o każdy z tych 881 punktów i jednym tylko jakże charakterystycznym, symbolicznym punktem rozstrzygnięta na korzyść Polonii. I trzeba przyznać, że ten skromny „Łuczniak“, tak podniesiony w swej wartości bezprzykładną oń walką dostał się zasłużenie w najgodniejszą ręce, w ręce klubu o pięknej tradycji, po lwowskiej Pogoni najdawniej lekką atletykę uprawiającego w Polsce, wielkie posiadającego zasługi dla sportu polskiego na tem polu, zdobywcy nie mniej symbolicznego puharu za bieg uliczny „Belweder—Stare Miasto“ — protoplasty całej plejady biegów, które spopularyzowały „królowę sportów“ po ziemiach Polski.

W. K.

SPORTY WODNE

Regaty żeglarskie AZS Warszawa przyniosły wyniki następujące: klasa V (5 m. żagla) — 1) Bomas (I. K. P.—Komar), 2) Szymański (Wisła — „Muszelka”), 3) Kiciński (Wisła — „Peretka”), 4) Osiński (WYK — „Alfa”), klasa S (10 m.) — 1) Krzyżanowski (WYK—„Delfin”), 2) Kusnerz (WYK—„Rybitwa”), 3) Zalewski (AZS — „Słonka”), klasa H (15 m.) — 1) Merson (WYK—„Gdynia”), 2) Klaczyński (WYK—„Nereida”), klasa E (20 m.) — 1) Aleksandrowicz (YKP—„Polelum”), 2) Marek (YKP — „Lelum”), klasa (25 m.) — 1) Protasiewicz (AZS—„Furkot”), klasa V pań — 1) Wolffowa (AZS—„Chrzaszcz”), 2) Szuldowa (YKP).

Ostateczna klasyfikacja rozegranego już pucharu M. S. Wojsk. dla klubów pływackich przedstawia się następująco: 1929 rok: 1) AZS. Warszawa 241 pkt., 2) Giszowiec 152 pkt., 3) Cracovia 120 pkt., 4) Hakoah Bielsko 80 pkt., 5) Makabi Kraków 56 pkt. Klasyfikacja za całe 5-lecie: 1) AZS. Warszawa (zdobywca pucharu M. S. Wojsk.), 756 i pół pkt., 2) Giszowiec 670 pkt., 3) Jutrzenka Kraków 444 pkt., 4) Cracovia 329 pkt., 5) Makabi Kraków 198 pkt., 6) Polonja Warszawa 182 i pół pkt., 7) WKW. 174 pkt., 8) Hakoah Bielsko 161 pkt., 9) Unja Poznań 91 pkt 10) Makabi Warszawa 81 pkt. Ogółem sklasyfikowano 30 klubów z całej Polski, które razem zebrały 3532 pkt.

W dniu 7 grudnia upływa 10 lat od chwili pierwszego posiedzenia Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

Na najbliższym zebraniu Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich utworzona ma być komisja turystyki wioślarskiej pod przewodnictwem p. Grzelaka.

Kajzerówna (Giszowiec) zdobyła najwięcej punktów w pięcioletnich bojach pływackich o puchar M. S. Wojsk., a mianowicie 170 pkt.

W r. b. padło 50 polskich rekordów pływackich, a w r. ub. — 44.

Na zebraniu Z. Z. zlecono specjalnej komisji, w skład której wchodzi ppłk. Bobkowski, mjr. Zientkiewicz i mjr. Lewakowski — opracowanie statutu Związku Kajakowego i zajęcie się zwolaniem pierwszego zebrania konstytucyjnego tej przyszłej nowej organizacji.

Na przystani W. K. Wioślarek odbyło się w niedzielę uroczyste zakończenie sezonu i zdjęcie bandery klubowej. Jednocześnie zwycięskie uczestniczki czwórki polskiej, która pokonała osadę angielską, zostały udekorowane przez zarząd klubu pamiątkowymi odznakami.

Dla pływaków, zamieszkałych w Warszawie PZP. zamierza zorganizować w grudniu specjalny kurs w krytej pływalni Kasy Chorych przy ulicy Wolskiej, pod kierunkiem zagranicznego trenera. Podobny kurs urządzony zostanie w Krakowie w pływalni YMCA. Oprócz tego PZP. nosi się z zamiarem wykorzystania nowoodbudowanej pływalni w Siemianowicach na Górnym Śląsku, posiadającej najodpowiedniejsze wymiary do treningu i zawodów.

P. Z. P. organizuje w Warszawie zimowe kursy pływackie na basenie Kasy Chorych przy ul. Wolskiej.



Uczestnicy zawodów bokserskich dla początkujących, organizowanych przez ośrodek w. f. w Katowicach.

BOKS

W Poznaniu HCP zorganizował w sobotę zawody bokserskie, w których udział wzięli zawodnicy „Warty” i Seweryniak „Sokół” (Łódź), która to walka miała być atrakcją wieczoru. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Waga musza: Matuszewski II (W) — Buszka (HCP). Walka nierozstrzygnięta. Fromberg (W) — Patrzyk (HCP). Zwycięża drugi na punkty. W. kogucia: Stępiak (W) — Czerniak (HCP). Wygrał nieznacznie na punkty pierwszy. Wdowiecki (W) — Chmielewski (HCP). Zwycięża pierwszy na punkty. W. piórkowa: Marecki (W) — Wojewoda (HCP). Wygrał po ładnej walce Marecki. W. lekka: Anioła (HCP) — Seweryniak (Sokół-Łódź). Ogólnie spodziewano się ciekawej walki, która niestety zwolenników boks niezadowolili z powodu słabej formy gościa, a którego już w Poznaniu widziano lepiej walczącego. Sędziowali w ringu pp. Ermanowicz i Janusz.

W międzynarodowych zawodach Praga—Poznań, które odbędą się dnia 3 listopada r. b. w sali kinoteatru „Słońce” udział biorą ci sami reprezentanci, którzy walczyli przeciw Lipskowi. Atrakcją meczu będzie spotkanie Nekolny (wicemistrz Europy) — Arski (mistrz Polski).

W dniach 2 i 3 listopada rozegrane zostaną w sali ośrodka w. f. drużynowe mistrzostwa Warszawy w boksie. W zawodach tych największe szanse mają zespoły YMCA, Varsovii, Makabi i Skry.

SPORTY MOTOROWE

Automobilklub Wielkopolski zorganizował pogon za Isem Poznań—Buk, z udziałem 18 wozów. Zwyciężył inż. Duszyński na Tatrze przed Czerwińskim na Mathisie i Wysockim na Citroen.

W zawodach motocyklowych o mistrz. Europy znany jeździec polski Alversleben (Grudziądz) uzyskał w swej kategorii zaszczytne czwarte miejsce na maszynie Norton 500 cm. pokonany jedynie przez Anglików, pomimo wypadku, jakiemu uległ na treningu w przeddzień wyścigu.

Automobilści nasi wezmą udział w międzynarodowych zjazdach gwiazdzistych w San Remo (9.XI) i Monte Carlo (29.I).

MECZ HOKEJOWY Z WĘGRAMI

W Budapeszcie odbył się w ubiegłą niedzielę mecz międzypaństwowy hokeja ziemnego Polska—Węgry. Drużyna polska, dla której spotkanie to było debiutem zagranicznym, wystąpiła w składzie następującym: Drzewiecki, Śledziak, Niklasiewicz, Spychała, Kohman, Karaśkiewicz, Adamski, Paczkowski S., Paczkowski T., Brodziewicz, Kadłubowski.

Mecz wykazał znaczną przewagę gospodarzy nad nieopanowaną i słabą technicznie drużyną polską, która braki swe nadrabiała ambicją. Ostateczny wynik 6:0 (4:0) dla Węgrów.



Kurs szermierczy ośrodka w. f. w Warszawie.

RYTM W ĆWICZENIACH GIMNASTYCZNYCH

Potęga rytmu jest każdemu znana, bo życie nasze, zarówno jak i cała natura, jest nim nacechowane, a prawa jego są równie silne jak niegdyś dla człowieka pierwotnego tak i dziś — kulturalnego.

Wartość rytmu wykorzystana pierwsza do celów gimnastyki, genialna reformatorka i bodaj największy współczesny pedagog w tej dziedzinie — pani Björkstén. Najwcześniej oparła swą gimnastykę o rytm, a twórczość jej udzieliła się w następstwie Nielsowi Bukhowi, potem Thulinowi i obecnie jest dobytekiem każdej współczesnej metody.

Rytm w ćwiczeniach cielesnych ułatwia pracę wznagając wolę, energję i siłę życiową. Jest on najpoważniejszym czynnikiem w ruchu wpływającym na oszczędność sił, ich koncentrację i wytrzymałość. Przez powtarzające się skurcze pracujących grup mięśniowych ułatwia on wyeliminowanie z pracy niepotrzebnych mięśni, które się zwiotzczają i umożliwiają ruch spężysty, pozbyty kłócej się z rytmem sztywności. Dzięki temu ruchy stają się lżejsze, swobodniejsze, bardziej precyzyjne i prawidłowsze w swej formie.

Zwykle na wykonanie ruchu obszernego przeszkadzają mięśnie antagonistyczne, które się angażują do pracy w celu obronnym przed uszkodzeniem stawu, lub przed obawą bólu jaki zamierzony ruch może wywołać. Ruch rytmicznie wykonywany natomiast zapobiega powyższym zabiegom samoobronnym, mięśnie antagonistyczne wiotczą i wówczas nietylko łatwiej go doprowadzić do ostatnich granic, lecz nawet można spotęgować go używając czynności rozciągających.

Wykorzystując właściwości rytmu najłatwiej się naucza lokalizacji ruchu czyli izolacji t. zn. czynności tylko tych mięśni i stawów, które są w pracy potrzebne. Należy przytem rozpocząć od ćwiczeń o małej drodze ruchu, gdyż inaczej ruch może się stać gwałtownym, utracić kierunek i zakłócić formę. Dopiero wówczas, gdy umiejętność izolowania jest wystarczającą, można przejść do dużych torów ruchu.

Dochodząc do granicy ruchu można z powodzeniem używać małych, rytmicznie powtarzających się ściągania, czyli pogłębiań.

Do tych ćwiczeń zazwyczaj obiera się postawy wyjściowe o ruchu już zbliżonym, lub przykróconym w zależności od myśli przewodniej ćwiczenia.

W gimnastyce używa się też pomocy rytmu w celu bezpośredniego ułatwienia ruchu drogą wykorzystania praw ciężkości, rozmachu i własnej lub obcej pomocy.

Rozpatrując pracę mięśniową pod względem fizjologicznym wiemy, że praca statyczna jest mniej ekonomiczną, niż praca dynamiczna. Mięśnie w pracy statycznej wyczerpują się prędzej aniżeli jest to przy pracy koncentrycznej, przerywanej chociażby najkrótszymi chwilami spoczynku powstającymi w ruchach powrotnych, uzgodnionych sprężystością mięśni i ścięgien. To sprawia, że ruch rytmiczny jest bardziej ekonomiczny, mniej zużywający siłę nerwową i wolę ćwiczącego.

Rytm posiada w gimnastyce wybitne znaczenie ze względu na swą akcję psychiczną, a raczej psycho-fizyczną. Wywołując uczucie swobody, zadowolenia i ochoty stwarza on radosny, a błogosławiony dla ćwiczeń nastrój, który uwalnia ruch od krępującej go myśli odrywając ją od ciała i własnego „ja”. Dla osób o ruchach niesharmonizowanych, o twardym sposobie bycia, o raptownym i ostrym charakterze ćwiczenia rytmiczne przedstawiają szczególną wartość.

Powinniśmy zatem, z wyżej podanych względów, za pomocą stosownych ćwiczeń w gimnastyce, przyczynić się do rozwoju zmysłu rytmicznego. Na początku zazwyczaj wyrabia się punktualność rytmiczną, a następnie formę. Od ludzi psychicznie niezrównoważonych, zarówno jak do dzieci i naturalnie — początkujących nie należy od razu żądać tegoż samego taktu, trzeba pozwolić każdemu na pracę we własnym rytmie aż do czasu; gdy ruch ich i uczucia się uzgodnią.

Postępując systematycznie ogranicza się na początku ćwiczenia rytmiczne do jednego stawu, czyli się izoluje, potem wprowadza się ćwiczenia angażujące kilka stawów po kolei, lub jednocześnie. W tym ostatnim wypadku można też używać jako części ciała lepiej unerwionych, pomocy wprowadzają-

cej ramię regulujących rytm i pociągających za sobą inne części mniej w tym ruchu uzdolnione. Potem następują kombinacje, składające się z ruchów rąk, nóg, szyi i tułowia, które mogą być utrudniane przez nadanie im dwóch, trzech lub więcej kierunków. Można przytem łączyć rozmaity charakter ruchu jak na przykład: wymachy RR, rzuty RR i przenoszenia RR. Zarówno też mogą być łączone ruchy długie i krótkie, wykonanie szybkie i wolne.

Niegdyś, a nawet w niedalekiej przeszłości ułatwiano ruchy pewnych prac, wykonywanych rytmicznie, dostosowanymi dźwiękami głosowymi. Z czasem dźwięki te przybrały formę pieśni, które nawet specjalnie układano, zarówno jak i kawałki muzyczne, w celach ułatwienia wykonania pewnej pracy lub ruchu.

Dziś do usług gimnastyki użyto te formy. Stosuje się więc rytmiczne liczenie tak: u przez kierownika lub ćwiczących, albo też wspólnie, melodię, śpiew i urywki muzyczne używane do rodzaju chodu, do zabaw tanecznych i do ćwiczeń plastyczno-rytmicznych.

Przy użyciu dźwięków, jako pomocy rytmicznej, należy zwrócić uwagę na dokładność ruchów mięśniowych, które mają być precyzyjne i prawidłowe rozważone w stosunku do odcinków czasu. Takt musi być określony i miarowy, gdyż w przeciwnym razie wywoła on mniej, lub więcej nieokreślone impulsy nerwowe co ze swej strony spowoduje nieprecyzyjną reakcję mięśniową. Z tych też powodów pani Björkstén zaleca raczej używać przy śpiewie „pieśni bez słów” (gimnastyka kobieca), gdyż słowa wywołują zabarwienie uczuciowe skłonne do zmiany taktu. Co do kawałków muzycznych powiada, że jeśli one nie mogą być dobrze wykonane, to stanowczo lepiej ich nie używać, aczkolwiek wartość odpowiedniej muzyki w gimn. kobiecej jest środkiem nieocenionym.

Rytm nie jest też bez znaczenia w technice rozkazownictwa, którego rola w gimnastyce nie może być pozbytą uwagi.

Fale głosowe, jako blisko spokrewnione z naszą istotą wewnętrzną działają na nas bezpośrednio. Wiemy przecież, że rytmicznie opanowane dźwięki nie tylko w śpiewie i muzyce, lecz nawet i w mowie dzięki swej wiążącej harmonijnej sile, działają na nasze uczucia i myśli. Siłę tę właśnie należy wykorzystywać w rozkazownictwie. Zmienne dźwięki tonu — od jasnych i lekkich do ciemnych i głębokich — tony o lekkim igrającym rytmie, lub o długim nakazującym następstwie, tony ostre i zaznaczone w charakterze wywołują w ćwiczących odpowiednie zmiany psychiczne którymi się też nastraja rozkazany ruch. Zabarwienie tonu bowiem przekształca energję duchową na określoną energję fizyczną, która ze swej strony znowu może działać potęgуюco na tę pierwszą. Tak zatem dzięki walorom zabarwienia głosu, przy swej inteligencji, może kierownik dać ćwiczącym od razu zrozumienie tego, co ma być wydobyte w rozmaitych momentach ruchowych ćwiczenia. Tak jak w muzyce i pieśni należy oddać myśli i uczucia kompozytora, bo inaczej będzie ona martwą i bezduszną, aczkolwiek technika może być bez



Pokazowa lekcja gimnastyki podczas otwarcia sali ośrodka w. f. w Wilnie.

zarzutu, tak jest i w rozkazownictwie, którym kierownik chce przenieść swe uczucia i swą siłę na ćwiczących. Im bardziej jest ono uduchowionem, z tem większą działa siłą sugestywną. Artyzm polega na tem, by taki ton, taki rytm i taką siłę użyć w głosie, by on sugestjonował ćwiczących do wykonania właśnie tego sposobu ruchu, tej miary energii i siły jaką kierownik upatrzył.

Bez względu, że rytm daje nam dużą pomoc budząc ochotę i zaciekawienie ćwiczących, ułatwia wywołanie lepszej formy, swobody, precyzji i gracji w ruchu, ułatwia uzyskanie możliwie największej energii i rozwoju w sile, przy zachowaniu praw oszczędności i że szczególnie powinien mieć zastosowanie w gimnastyce kobiecej jako najbardziej z jej psychologią uzgodniony — to należy pamiętać, że wartość jego może się spaccyć jeśli go się zacznie używać do przesady, jeśli się dojdzie do kultu.

Prócz tego należy pamiętać, że racjonalne użycie jego, dające bogaty wynik w pracy w znacznym stopniu jest uzależnione i od istoty prowadzącego, jego osoby, inteligencji, inicjatywy, znajomości rytmicznych i psychofizycznych.

Konstanty Pietkiewicz.

Z FEDERACJI PIŁKARSKIEJ

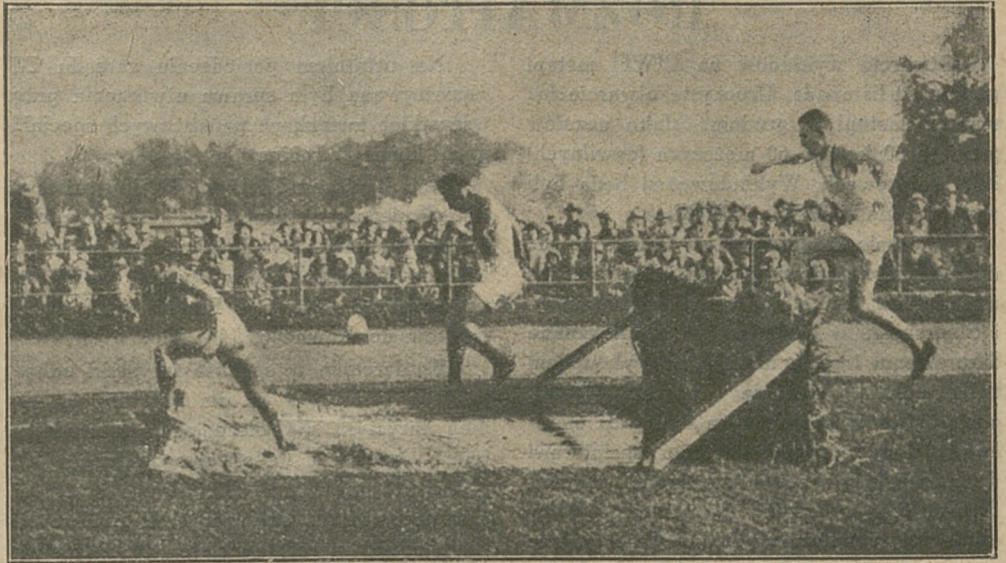
Niedawno zwróciliśmy się do p. Hirschmana, sekretarza generalnego Fify z prośbą o udzielenie kilku informacji dotyczących się działalności Fify. Oto co powiedział nasz rozmówca.

Zarząd ścisły Fify składa się z 9 ludzi, a mianowicie: przewodniczący: J. Rimet, wiceprezisi: J. Bonnet, Dr. E. E. Buero, U. Ferretti, Inż. M. Fischer, E. von Freuchell, Dr. I. Schricher, W. Seeldrayers, honorowy sekretarz i kasjer C. A. W. Hirschman.

Biurowo Fify zajmuje się sprawami administracyjnymi oraz załatwianiem spraw mię-



Świetna tenisistka, Betty Nuthall, uprawia z zamiłowaniem sport pływacki.



Trzy fazy biegu z przeszkodami (steeple-chase) na jednym zdjęciu.

dzy państwowych, podczas gdy sprawy techniczne (przepisy gier oraz sędziowskie) załatwiane są przez komitet egzekutywny.

Na pytanie co p. Hirschman sądzi o zawodowstwie, otrzymaliśmy następującą odpowiedź: Sport powinien być uprawiany z zamiłowaniem. Sport jest radością życia i dlatego będzie zawsze sport amatorski duszą czystego sportu. Przy wielkim i szybkim wzroście sportu piłkarskiego byli ludzie, którzy chcieli coś na nim zarobić lub też chcieli cały swój czas poświęcić temu sportowi. Jest dopuszczalnym, by otrzymano wynagrodzenia za swoje czynności sportowe. Czynności sportowe mogą być: gra czynna (gracze), praca administracyjna (sekretarze, prasa), praca pedagogiczna (trenerzy). Dzięki znacznej umiejętności piłkarskiej przez szkolenie wyrabia się wzrost zainteresowania się publiczności sportem piłkarskim. Nie można jednak zapominać, że głównym zadaniem jest uprawianie sportu z zamiłowaniem. Od odpowiednich związków państwowych zależy, jakie czynności sportowe mają i mogą być wynagradzane.

Jeśli chodzi o następny kongres Fify, to odbędzie się on w dniach 6 i 7 czerwca 1930 r. w Budapeszcie.

REKORDY SIŁY

Ostatnia lista oficjalnych rekordów w podnoszeniu ciężarów jest następująca:

Rwanie prawą: 1) waga ciężka Rigoulet, (Francja) 101 kg., 2) waga półciężka Cadine (Francja) 90 kg., waga średnia Hans (Austria) 88 kg., 4) waga lekka Haas (Austria) 83 kg., 5) waga piórkowa Stadler (Austria) 75 kg.

Rwanie lewą: 1) waga ciężka Luhaar (Estonja) 90 kg., 2) waga półciężka Trzebatowski (Niemcy) 82,5 kg., 3) waga średnia Hiflinger (Austria) 85 kg., 4) waga lekka Aeschmann (Szwajcaria) 77,5 kg., 5) waga piórkowa Schweiger (Niemcy) 70 kg.

Rwanie oburącz: 1) ciężka Rigoulet (Francja) 126,5 kg., 2) półciężka Nosseir (Egipt) 116 kg., 3) średnia Zinner (Niemcy) 107 kg., 4) lekka Arnout (Francja) 103 kg., 5) piórkowa Gabetti (Włochy) 90 kg.

Wyrzucanie prawą: 1) ciężka Hünenberger (Szwajcaria) 115,5 kg., 2) półciężka Hünenberger (Szwajcaria) 107,5 kg., 3) śred-

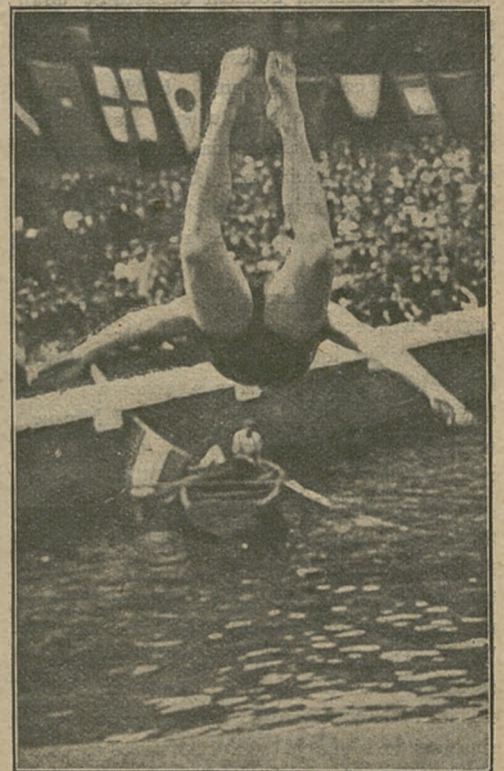
nia Haas (Austria) 112,5 kg., 4) lekka Haas (Austria) 107,5 kg., 5) piórkowa Rosinek (Austria) 92,5 kg.

Wyrzucanie lewą: 1) ciężka Coessler (Niemcy) 101 kg., 2) półciężka Dussol (Francja) 95 kg., 3) średnia Treiny (Austria) 97,5 kg., 4) lekka Jaquenoud (Szwajcaria) 92,5 kg., 5) piórkowa Rosinek (Austria) 84 kg.

Wyrzucanie oburącz: 1) ciężka Rigoulet (Francja) 161,5 kg., 2) półciężka Nosseir (Egipt) 148 kg., 3) średnia Hipflinger (Austria) 142,5 kg., 4) lekka Haas (Austria) 135 kg., 5) piórkowa Stadler (Austria) 120 kg.

Wypchnięcie oburącz: 1) ciężka Schillberg (Austria) 128 kg., 2) półciężka Pszeniczka (Czechy) 111 kg., 3) średnia Galimberti (Włochy) 105 kg., 4) lekka Woelpert (Niemcy) 100 kg., 5) piórkowa Conca (Włochy) i Woelpert (Niemcy) 92,5 kg.

Rekordy są ustalone dla pięciu kategorii wag, a mianowicie piórkowej do 60 kg., lekkiej do 67½ kg., średniej do 75 kg., półciężkiej do 82,5 kg. i ciężkiej powyżej tego.



Skok do wody na zawodach w Londynie.

ROZMAITOŚCI

Otwarcie wykładów na CIWF nastąpi w dniu 10 listopada. Uroczyste otwarcie instytutu nastąpi w grudniu. Jako uczniów przyjęto 60 kobiet, 60 mężczyzn (cywilnych) i 30 wojskowych. Wykładowcami będą byli profesorowie PIWF i CSWGS.

W czasie rozegranych w Pradze zawodów międzynarodowych z udziałem naszych zawodników — Petkiewicza, Kostrzewskiego i Sikorskiego w biegu na 100 m. przyznano Sikorskiemu trzecie miejsce za Vykoupilem i Kuenickim. Obecnie Związek Czeski stwierdziwszy na podstawie fotografii omyłkę sędziów, przyznał naszemu sprinterowi drugie miejsce, o czym listownie zawiadomił PZLA. Jest to bardzo sympatyczny objaw lojalności sportowej ze strony Czechów, nie cieszących się jakoś u nas dobrą pod tym względem opinią.

Bieg sztafetowy wzdłuż granic Polski, organizowany przez KOP i Straż Graniczną został we wtorek zakończony. Bieg rozpoczął się 12 b. m., wobec czego trwał 17 dni. Sztafety, północna i południowa przebyły razem ponad 5300 km., przyczem skrzyżowanie nastąpiło na Podkarpaciu.

Warta (Poznań) zakontraktowała zawody pięściarskie z Teutonią (Berlin) na dzień 17 listopada r. b.

Bokserskie mistrzostwa Europy odbędą się w Budapeszcie od 28 maja do 1 czerwca.

W Brześciu na święcie p. w. odbył się turniej tenisowy w którym tryumfowali Jahońkowski i Janikowa.

Z okazji przypadającego dziesięciolecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego wybrana została komisja specjalna w składzie płk. Bobkowski, dr. Orłowicz i red. Sikorski, mająca za zadanie opracowanie planu uroczystości.

Podczas Złotu Mł. Wiejskiej odbyła się lekcja gimnastyki grupy lubelskiej, prowadzona przez p. Ciskiego. Rano odbyło się uroczyste złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem uczestnicy udali się na Zamek celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, wreszcie do Belwederu celem złożenia hołdu marsz. Piłsudskiemu. W sobotę w sali Rady Miejskiej odbyła się akademja, którą zaszczylicili swą obecnością min. Czerwiński, min. Niezabytowski, min. Staniewicz, pułk. Kiliński i szereg osobistości ze świata sportowego.

W sobotę w lokalu ZZ. odbyło się uroczyste wręczenie samochodu „Chevrolet” zwycięscy w loterii Z. Z. majorowi Adolfowi Mikulakowi. Podczas wręczenia obecni byli przedstawiciele firmy „General Motors” w osobach pp. Alexandra i Axtona oraz członków Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Państwowy Urząd W. F. przenosi się w grudniu do nowej siedziby, a mianowicie do przebudowanej specjalnie na ten cel hali sportowej w Agrykoli. W hali tej mieścić się będą także biura Okręgowego Zarządu W. F., Ośrodka w. f. i sala gimnastyczna ośrodka w. f. Ośrodek w. f. nie będzie już teraz zajmował sprawami zaprawy zimowej w klubach, tylko poświęci się pracy nad wychowaniem fizycznym wśród mas.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu ZZ rozpatrywaną była sprawa utworzenia przy wszystkich związkach państwowych specjalnych komisji kobiecych.

Mjr. Arciszewski i rtm. Plackowski wyruszyli niedawno z Dubna na koniach w kierunku Wiednia. Przed kilku dniami przybyli do Wiednia, który opuścili w piątek udając się do Pragi. Z Pragi pojedą przez Kraków do Równego.

Konferencja w sprawie turystyki odbyła się w dniu 22 b. m. dla zbadania zagadnień turystyki w Polsce pod przewodnictwem Dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. ppłk. dypl. Kilińskiego i później zastępczo dr. M. Orłowicza. W konferencji brali udział przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Robót Publicznych. Celem podkomisji jest ujęcie organizacji opieki państwa, samorządów i społeczeństwa nad turystyką.

NARODOWE ZAWODY ŁUCZNE

Na torze łuczny P. Z. Ł. przy ul. Zielenieckiej rozegrane były w dniach 25, 26, 27 b. m. II Narodowe zawody Łucznicze przy bardzo licznych udziałem zawodników: wyniki zawodów były następujące:

Junjorzy na 15 m — Kosiński (Gimn. Kulwiecia) 82 pkt przed Jaroszyńskim 66 pkt i Kacalakiem 64 pkt.

Dziewczęta na 12 m — Niewiadomska (Zw. Strzelecki, Pruszków) 70 pkt przed Jankowską (Przysp. Wojsk. Kobiet) 44 pkt. i Łozińską 30 pkt.

Panie 40 m — Kurkowska (Rodzina Wojskowa) 122 pkt (rekord Polski) przed Komańską 113 pkt i Stefańską 94 pkt, panie na 25 m — Stefańska (PWK) 84 pkt przed Kurkowską 72 pkt i Świstakówną 61 pkt, panie na 20 m — Chrupczałowska (AZS) 82 pkt przed Stefańską 82 pkt i Kró-

W dniach 18, 19 i 20 b. m. w Brześciu n/B urządzone zostało staraniem Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. uroczyste święto W. F. i P. W. Nad imprezą tą protektorat honorowy przyjęli pp.: Jan Krahelski wojewoda poleski, gen. bryg. Mieczysław Trojanowski d-ca O. K. Nr. IX i Zygmunt Gąsiorowski kurator okręgu szkolnego poleskiego. Organizacja święta spoczywała w rękach Komitetu Organizacyjnego z p. Zygmuntem Skrzyńskim wicewojewódą poleskim i płk. dypl. Stanisławem Świtalskim dca 62 p. p. na czele. Kierownikiem święta był obwodowy komendant P. W. i W. F. 82 p. p. por. Władysław Karbowski. Na program święta, między innymi złożyły się: dn. 18.X (piątek) powiatowe zawody sportowo-strzeleckie dla powiatu Brześć n/B, w czasie których wyeliminowano reprezentacyjny zespół do wojewódzkich zawodów sportowo-strzeleckich. Wieczorem tego dnia urządzony był capstrzyk orkiestr i oddziałów P. W. na mieście.

łówną 78 pkt, panie na 15 m — Chrupczałowska 94 pkt (rekord Polski) przed Królową 86 pkt i Stefańską 82 pkt, panie strzelanie potrójne (15, 26 i 25 m) — Stefańska 248 pkt przed Chrupczałowską 232 pkt i Kurkowską 214 pkt.

Strzelanie zespołowe pań — Rodzina Wojskowa w składzie Komańska, Sikorska, Lisowska i Wesołowska 164 pkt przed AZS 104 pkt, P. W. K. 91 pkt.

Strzelanie ogólne dla pań i panów razem, dystans 50 m — Taraszkiewicz (AZS) 98 pkt przed Piwowarskim 92 pkt i Kosińskim 88 pkt, dystans 30 m — Łoćki (AZS) 62 pkt przed Kurkowską 55 pkt i Szpakowskim 54 pkt, dystans 25 m — Kosiński (AZS) 74 pkt przed Komańską 74 pkt i Piwowarskim 71 pkt, dystans 20 m — Kosiński 86 pkt przed Taraszkiewiczem 74 pkt i Sawickim 72 pkt, strzelanie potrójne — Kosiński 206 pkt przed Łoćkim 191 pkt i Piwowarskim 172 pkt.

Strzelanie mieszane zespołowe: AZS w składzie Kosiński, Łoćki i Taraszkiewicz 106 pkt, 2) Harcerze w składzie Sawicki, Piwowarski i Mikołajczyk 59 pkt.

W ogólnej klasyfikacji klubowej o nagrodą przechodnią im. płk. dypl. Ulrycha b. dyrektora P. U. W. F. dotychczas prowadzą: 1) AZS. 99 p., 2) ZHP. 83 p., 3) Rodzina wojskowa 57 p., 4) P. W. K. 52 p., 5) Sokół 49 p., 6) 34 p. p. 7 p.

Zakończenie zawodów w dniu 3 listopada o godz. 10 r. W programie strzelanie do Kura o tytuł króla kurkowego na rok 1929 oraz popisy zwycięzców i próby bicia rekordów, poczem nastąpi rozdanie nagród.



Kosiński — zwycięzca w Narodowych Zawodach łucznych.

Punktacja walk o puchar Środkowej Europy przedstawia się po meczu Austria — Szwajcaria (3:1) jak następuje: 1) Czechosłowacja 10 pkt, 2) Austria 10 pkt, 3) Węgry 9 pkt, 4) Włochy 9 pkt, 5) Szwajcaria 0 pkt.

SPORTY ZIMOWE

Na ostatnim zebraniu zarządu Wil. Okr. Zw. Nar. ułożony został następujący kalendarzyk imprez narciarskich, które odbędą się w Wilnie w roku 1930. 5.I Zawody międzyklubowe skikjeringowe. 26.I Otwarcie sezonu, zawody międzyklubowe, 1 i 2.II Mistrzostwa akademickie (wszeczpolskie), 6 i 9.II Mistrzostwo m. Wilna. 16.II Dzień sztafet o nagrody przechodnie A. Z. S. 22 i 23.II Mistrzostwa Polskiej Polic. Państwowej. 1.III Zawody o odznakę P. Z. N. 7 i 8.III Zawody dla niestowarzyszonych i P. W.

Kalendarzyk zawodów hokejowych w sezonie bieżącym przedstawia się następująco: od 15.XII do 27.I mistrzostwa okręgowe we wszystkich okręgach, 28.XII—3.I turniej międzynarodowy w Krynicy z udziałem reprezentacyjnych drużyn Wiednia, Opawy, Budapesztu oraz kilku klubów polskich. W styczniu tournée drużyny polskiej do Wiednia, Opawy i Budapesztu, 27.I—3.II udział w mistrzostwach Europy w Chamonix, połowa lutego — mistrzostwa Polski w Krynicy.

Warszawa wykaże bardzo ożywioną działalność na polu hokeja lodowego w sezonie nadchodzącym. Obok AZS-u (który nie jest w związku), Legii i WTL, bardzo silne będą w sezonie drużyny Polonii i Warszawianki.

AZS Warszawa, który wystąpił za związku, zdany będzie na własne siły. Organizuje on aż cztery drużyny, które grać będą z klubami szkolnymi. W dniach od 7—12.I AZS weźmie udział w akademickich mistrzostwach w Davos. Następnie odbędzie się mecz z Oxfordem, Cambridge i Berliner S. C. Skład drużyny reprezentacyjnej będzie pewno następujący: Czapliski, Żebrowski, Kowalski, Tupalski, Adamowski, Kulej.

W czasie Świąt Bożego Narodzenia zarząd Polskiego Związku Narciarskiego obchodzić będzie w Zakopanem jubileusz dzieściolecia istnienia organizacji.

Mistrzostwa Europy dla bobslejów odbędą się w Caux-Montreux w dniach 25 i 26 stycznia 1930 roku. W zawodach tych weźmie prawdopodobnie udział osada polska.

Polski Związek Narciarski zamierza wysłać ekspedycję na międzynarodowe narciarskie mistrzostwa Niemiec, które odbędą się w dniach od 4—9 lutego w Allgau (Obersdorf).

Nasi narciarze startowali w latach 1922—1929 w 45 zawodach międzynarodowych, przyczem 35 razy zagranicą. Statystyka na poszczególne lata przedstawia się następująco: r. 1922 — 2 imprezy (1 raz zagranicą w Czechosłowacji), r. 1923 — 5 razy (4 razy zagranicą w Czechosłowacji, Francji, Szwajcarii i Austrii), r. 1924 — 3 razy (Czechosłowacja i Francja), r. 1925 — 2 razy (Czechosłowacja), r. 1926 — 8 razy (w tem 7 razy w Czechosłowacji, Francji i Szwajcarii), r. 1927 — 11 razy (w tem 9 razy w Czechosłowacji, Francji, Szwajcarii, Austrii i Włoszech), r. 1928 — 7 razy (w tem 4 razy w Czechosłowacji, Francji i Szwajcarii), r. 1929 — 7 razy (w tem 5 razy w Czechosłowacji, Rumunii i Finlandji).

Komisja Imprez Sportowych przy Kole Przyjaciół Zakopanego rozpoczęła już ożywioną pracę nad uświetnieniem tegorocznego sezonu sportowego. Poza szeregiem zawodów narciarskich i hokejowych odbędzie się jeszcze raid samochodowy zimowy i gymkhana. Szereg instytucyj przemysłowych ofiarowało nagrody na powyższe zawody. W najbliższym czasie rozpoczyna się budowa stadionu, toru hippicznego, boiska hokejowego, toru łyżwiarskiego i do gymkhany, ażeby z nadejściem sezonu mogły być one oddane do użytku.

KOLARSTWO

Na Dynasach rozegrane zostały ostatnie w sezonie zawody torowe kolarskie i motocyklowe. W zawodach kolarskich miał startować Koszutski, lecz nie przyjechał, wobec czego Szamota walczył tylko z Kendzią, którego pokonał dwukrotnie zupełnie pewnie w czasie 13.2 (ostatnie 200 mtr). W zawodach motorów wyniki były następujące: 5 km. — 1) Docha 4:48, 2) Dutkiewicz, 3 km. — 1) Rychter 1:57.8, 2) Kowalski, 3) Dócha, 3 km. (start lotny) — 1) Rychter 2:00.6, 2) Kowalski, 3) Dócha. 5 klm. — 1) Richter 3:41.4, 2) Kowalski, 3) Schreiber. Zatem ogólnie w biegach motorów wygrał Richter. Poza tem odbył się wyścig „zamknięcia sezonu”. Przedbieg najstarszych zawodników wygrał Grygorowicz 14.8 przed Janocińskim, przedbieg juniorów — 1) Łączyński (14 sek.) przed Bryszkiem, a u młodzików triumfowali Laferi i Czarnowski (po 14.8 sek.). W półfinale wygrywa Janociński przed Włodarczykiem i Bryszkiem, a w finale — 1) Łączyński (13.6) przed Laferim. W biegu australijskim na 6 okrążeń wygrał Włodarczyk I (22 pkt.) przed Skrzypkowskim 10 p. i Bryszkiem.

Pod Jabłonną Legionową WTC zorganizowało dwa biegi szóste na zamknięcie sezonu. W biegu 50 klm. dla zawodników licencjonowanych zwyciężył Wasilewski (WTC) 1:41.41 przed Stahlem (Legja), Seligą (WTC), Lipińskim (AKS) i Przybyszem (AKS). Startowało 14 zawodników. W biegu dla młodzików 25 klm. wygrał Lisiecki 57 min. przed Wojcieszką i Laskowskim.

Kolarski mistrz świata, Mazairac, pokonany niedawno przez Szamotę w Warszawie, triumfował na zawodach we Wrocławiu, bijąc Gervina, Malatestę i Cozensa.

W Brześciu podczas święta p. w. bieg kl. I wygrał Drańko przed W. Stefańskim, bieg kl. II Poniński, a bieg australijski — Więcek.

W sobotę przybyły z całej Polski do Warszawy sztafety kolarskie Związku Młodzieży Ludowej w liczbie 84 kolarzy. Sztafety te złożyły hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku, Pan Prezydent bardzo życzliwie przyjął kolarzy i wygłosił okolicznościowe przemówienie.

We Lwowie zawody kolarskie Hasmonci dały wyniki 5 km. dla niestow.: 1) Zieliński 9 m. 08.8 sek., 2) Pedak (LTK i M) 9 m. 08.7 s., 3) Brigidowicz (LTKM). Rewja dzieci do lat 10 z próbą szybkości 200 m.: 1) Adamowski 27 sek., 2) Preidl 28.2 sek., 3) Comi. 5 km. dla pań: Stachiewiczowa (Pogoń) 11 m. 28 sek., 2) Adamowska 16 m. m. 08 sek. 5 km. dla seniorów wyżej 30 lat: 1) Wojciechowski (LTK i M) 10.34 sek., 2) Adamowski (LTK i M) 11 min. 45 sek. Scratsch 1000 m: 1) Kaller (Pog), 2) Bosak (Pog), 3) Göttinger (Pof). Najlepszy czas uzyskał Bosak (Pog) 14'9 sek.

Linari, świetny kolarz włoski, pobił ostatnio rekord światowy na 500 mtr, osiągając czas 30.6 sek.

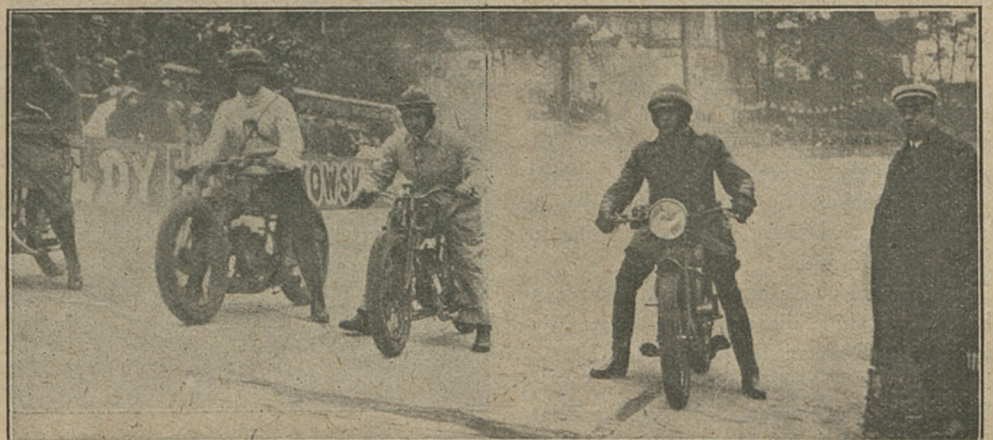
W Paryżu odbyły się zawody kolarskie, które dały wyniki następujące: 15 klm Wambst 13:02, 6 klm — Linart 5:24, 5 klm Grassin 4:13.6 (rekord), 10 klm bez motorów — Marcellac, 5 klm bez motorów — Pellisier 6:42.

Z ZAGRANICY

Na zakończenie tournée po Japonji ziemiecy lekkoatleci startowali w Mukdenie z następującymi wynikami: 100 m — Eldracher 10.3, tyczka — Wegener 402, 110 m przez płotki — Trossbach 15.3, 400 m — Storz 51.1, 400 m przez płotki — Peltzer 57.8, skok w dal — Nambu (Jap.) 755, dysk — Hirschfeld 43.04, 100 pań — Hitomi 12 sek.

W meczu Węgry—Włochy zwyciężyli lekkoatleci węgierscy 78:64. Wyniki 100 m — Moregati 11 s., 400 m — Barsi 48.4, Tavernari 48.6, 800 m — Barsi 2:03.4 przed Tavernarim, 1500 m — Becali 3:59 przed Szabo 4:00, 5 klm — Szerb 15:39, 110 m — płotki — Carcini 15.2, 400 m płotki — Facelli 54.2, skok w wyż — Keszmarky 185 cm., w dal — Balogh 697 cm., dysk — Marvalits 44.45, kula Daranyi 15.21, oszczep — Szepes 63.65 m.

Japonka Hitomi, fenomenalna lekkoatletka, skoczyła na zawodach w Osaka w dal 617 cm, co jest nowym rekordem światowym. Na tych samych zawodach Hitomi przebiegła 200 m w czasie 24.9 sek.



Start motocyklistów na ostatnich zawodach w stolicy.

ROZGRYWKI LIGOWE

Warta — Warszawianka 4:0, Legja — Garbarnia 1:1, Cracovia — Polonia 5:2, Ł. K. S. — I. F. C. 0:0, Pogoń — Czarni 2:1, Ruch — Turyści 0:0.

TABELA LIGOWA

K l u b	Grano	Wygran.	Nieroz.	Przegr.	Bramki	Punkty
Garbarnia . . .	22	12	5	5	57:41	29
Ł. K. S. . . .	23	11	7	5	41:39	29
Warta. . . .	22	13	2	7	54:37	28
Wisła	22	12	3	7	58:43	27
Legja	22	11	5	6	41:32	27
Cracovia. . .	22	9	7	6	52:35	25
Czarni. . . .	22	7	4	11	57:52	18
Polonia . . .	22	7	4	11	42:54	18
Ruch	20	6	5	9	32:41	17
Warszawianka.	21	5	7	9	30:47	17
I. F. C. . . .	22	5	6	11	30:46	16
Turyści . . .	21	6	4	11	28:50	16
Pogoń. . . .	21	6	3	12	37:44	15

REKORD BRAMEK

- 27 bramek — Nastula,
 21 bramek — Przybysz.
 17 bramek — Joksz.
 16 bramek — Reyman I, Ałaszewskil.
 15 bramek — Sawka, Kniola, Kozok.
 13 bramek — Pazurek.
 11 bramek — Kowalski, Tadeusiewicz.
 Łańko.
 10 bramek — Sobota, Malczyk.
 9 bramek — Rusinek, Wypijewski,
 Czulak, Bator, Hanke, Król, Suchocki.
 8 bramek — Szenajch, Szerfke, Smoczek, Pośpiech, Peterek.
 7 bramek — Rajdek, Kubiński.
 6 bramek — Geisler, Zwierz II, Ketz, Steuerman, Balcer, Chojnacki, Buchwald, Kaluża (Cracovia), Jung.
 5 bramek — Szczepaniak, Szabakiewicz, Stolenwerk, Krygier, Kulawiak, Chmielowski.
 4 bramki — Adamek, Frost, Batsch, Prass, Mazur, Mauer, Przeździecki, Zimmer.
 3 bramki — Sowiak Radojewski, Materski, Kotlarczyk III, Reyman III, Luksenburg, Görlitz, Kuchar, Dittmer, Jozke, Staliński.
 2 bramki — Durka, Bill, Jańczyk, Harasymowicz, Witkowski, Trzmiel, Hasselbusch, Hermans, Frankus, Gumowski, Kahar, Karasiak, Nykiel, Zimowski, Śledź, Saft, Wojciechowski, Pohl, Hyla, Aldek, Żurkowski, Sperling, Gonsior, Stolarski, Ptak, Myszkowski.
 1 bramka — Kaluża (Ruch), Błaszczynski, Ciszewski, Piliszek, Konkiewicz, Wyleżoń, Cyll, Reyman II, Knapczyk, Ostrowski Czubryt, Trzecki, Stefański, Szaler, Wieczorek, Łachowicz, Rochowicz, Płat, Kotlarczyk I, Schulz, Alszer, Ałaszewski II, Kubik Al., Wicliszek, Martyna, Czyżewski.

Sytuacja w lidze zmieniała się nieco po niedzielnych rozgrywkach. Największe szanse posiada teraz już napewno Garbarnia, bo jej jedyny narazie rywal, Warta, ma jeszcze dwa mecze na obcych boiskach, no i o jeden punkt mniej. Bardzo jest możliwym, że zdecyduje tu stosunek bramek przy równej ilości punktów ŁKS, Legja i Wisła mogą odegrać rolę jedynie w razie zupełnego za-



Bracia Zwierzowie w walce z Przybyszem na meczu Warszawianka—Warta.

mania się Garbarni, czy Warty na obu pozostałych meczach. Z tego wszystkiego najpewniejsza jest pozycja Cracovii, która szóste miejsce ma już zapewnione. W sferze zagro-

zonej sytuacja zupełnie niejasna, a różnica między 7-em a 13-em miejscem tylko 3 pkt. zdaje się wróżyć niespodzianki, gdyż każdy punkt stracony może się równać z utratą klasy. Sytuacja rzeczywiście ciekawa, bo wszystkie te 7 klubów walczą teraz nie o siódme miejsce, lecz o.., jedenaste. Teoretycznie najlepiej stoi Ruch, a najgorzej Pogoń, IFC i Turyści. W każdym razie sytuacja Pogoni nie jest jeszcze jednak beznadziejna.

Warszawa oglądała w ubiegłą niedzielę dwa mecze ligowe, rozegrane bezpośrednio jeden po drugim na boisku Legji. Na pierwszy ogień poszło spotkanie Warszawianki z Wartą (0:4). Zawody te, mające duże znaczenie zarówno dla czoła tabeli ligowej, jak i dla ukształtowania się sytuacji na dolnych szczeblach, nie potrafiły zadowolić licznej publiczności. Gospodarze, mimo miesięcznej przerwy robili wrażenie drużyny przemęczonej. Akcje im się nie kleiły, w grze ich znikł zupełnie niemal element przebojowy, który z drużyny czarno-białych czynił niegdyś zespół niebezpieczny dla każdej drużyny. Skrzydła grają wygodnie i na biegi się nie wysilają. Trójka środkowa też słaba. Eksperyment z Korr-goldem się nie udał. Był to najslabszy gracz z pośród widzianych 44. Obrońcy niepewni i nieobliczalni. Najlepsza linia to pomoc, w której bryluje znakomity Zwierz. Większość jednak jego wysiłków idzie na marne, bo nikt nie potrafi wykończyć inicjowanych przez niego myśli i wprawdzie po pauzie grała Warszawianka znacznie lepiej i była nawet zespołem conajmniej równorzędnym, ale wówczas zaakcentowała się nieudolność ataku, który nie potrafił wykorzystać kilku pewnych pozycji. Gdyby Warszawianka miała choćby jednego strzelca i gdyby sędzia przyznał jej po sprawiedliwości conajmniej dwa przeoczone strzały karne, wówczas niewiedomo, jaki byłby wynik meczu.

Warta również niezadowolona. Wykazała ona nieprzeciętną technikę, niezłe zrozumienie i współpracę między linjami, pochwalila się kilkoma szybkimi i niebezpiecznymi biegami skrzydeł ataku (szczególnie Staliński), widzieliśmy u niej strzały, była i kombinacja, — ale to wszystko jeszcze nie jest ekstra klasą i nie jest legitymacją na pretendenta do tytułu mistrza.

Zupełnie inny był poziom i inny nastrój na następnym z rzędu meczu, Legji z Garbarnią 1:1. Zaczęło się tam od jubileuszu Łańki, Wypijewskiego i Nowakowskiego i od pięknych sygnetów. Jeszcze chwila ciekawania sędziego i rozpoczął się koncert. Obie drużyny pokazały z miejsca ostre pazurki i zmyślne nawroty. Garbarnia od razu zaczęła wygrywać swe atuty: szybkość, start, przebojowość, strzały i pewną obronę. Atak jej zdobywał teren prostopadłami podaniami, mniej kombinował, ale zato na zdobycie bramki szedł „na całego” i czasu na nieproduktywne strzały nie tracił



Ziemiań (Legja) odbija głową na meczu z Garbarnią.

Legja przeciwstawiła temu swą technikę, świetną współpracę pomocy z atakiem, koronkową robotę za środkiem boiska, znakomitą obronę, z rekordowymi wykopami Martyny. Miała równą z graczami Garbarni wolę zwycięstwa, ale nie dorównała im opanowaniem nerwów. To też, gdy po trzydziestu minutach nieoczekiwały przebieg Pazaruka, zakończony pięknym strzałem przyniósł jej utratę bramki, akcje jej spadły na poziom o pół klasy niższy.

Garbarnia wykorzystwała załamanie się psychiczne ataku wojskowych, wzmogła jeszcze szybkość swych akcji, puściła maszynę na całą parę, ale pary Martyny i Ziemiańska zmóc nie zdołała.

Po pauzie Legja opanowała swą depresję, uspokojone nerwy przestały ujemnie wpływać na grę i zawody znowu wróciły na poziom, jaki na naszych meczach trudno zobaczyć. Piłka w ciągu kilkunastu sekund wędrowała od jednej bramki do drugiej, sytuacje zmieniały się jak filmie puszczone z zawrotną szybkością. Oba zespoły wykazały przytem robotę czystą, przemyślaną, precyzyjną. Kto na nią patrzył okiem bezstronnego sportowca, musiał uznać, że była ona godną czołowych drużyn polskich. Pwniejsza obrona Legji i większa technika pomocy przyczyniła się stopniowo do odzyskania przewagi, atak wojskowych coraz bliżej dochodził do bramki Garbarni i coraz był dla niej niebezpieczniejszy. Skrzydła wyrobiły sporo dogodnych pozycji, ale trójka środkowa ich nie umiała wykorzystać. Łańko trzymał się tyłów, Steuermar bał się strzelać lub przestrzeliwać, a Nawrot nie trafiał w piłkę na krok od bramki, lub nie trafiał do pustej bramki z kilku kroków. A przewaga wojskowych wciąż rosła, mimo, że Garbarnia raz po raz swe pazurki wysuwała. Wreszcie na dziesięć minut przed końcem gry Łańko strzela z rogu, robi się wielkie zamieszanie, które pozwala mu wrócić jeszcze na swoje miejsce i spokojnym strzałem uzyskać wyrównanie. Legja prze teraz do zwycięstwa, opanowuje pole Garbarni, jeszcze jeden strzał z rogu dla Legji — i koniec zawodów, a z nim najciekawszego bodaj meczu, jaki Warszawa oglądała. Publiczności — rekord.

We Lwowie Pogoń niezasłużenie bije Czarnych 2:1 (1:0).

Przebieg gry był dość sensacyjny, walkę zaczyna Pogoń, gra przez pierwszych kilka minut jest nerwowa, piłka przechodzi z jednej połowy na drugą, jednym słowem obustronne ataki, kończące się na obronie. Powoli jednak gra uspakaja się, Czarni coraz więcej atakują i częściej goszczą na polowie przeciwnika jednak o zdecydowanej przewadze mówić jeszcze nie można. W tym czasie gry jedynie raz zaświtała Czarnym nadzieja strzelenia bramki, gdy Nastula z kilku kroków strzela Albańskiemu prosto w ręce. Mimo tej nieznacznej przewagi Czarnych i Pogoń atakuje dość często, dość groźnie, wywalcza jednak tylko dwa rogi, oraz wolnego z linii bramkowej, którego Hanke strzela w aut. Dopiero w ostatniej minucie Zimmer z podania Szabakiewicza strzela pierwszego gola i połowa kończy się 1:0 dla Pogoni.

Po zmianie miejsc nieznaczna przewaga Czarnych zmienia się w istne obłężenie bramki Pogoni, której gracze skupili się pod bramką chcąc przetrzymać napór, co też częściami udało. Z każdą minutą gra staje się ostrzejsza wskutek czego Papierkowski i Nastula schodzą na chwilę z boiska, jednak Czarni mimo przewagi nie mogą uzyskać wyrównania nie mogą wśród nóg Pogoni znaleźć wolnego miejsca do strzału. Dopiero w 31 minucie po zamieszaniu pod bramką Pogoni, gdy Hanke wybił piłkę z niebezpiecznej sytuacji na środek, nadbiegł Chmielowski i dalekim strzałem wyrównuje, zaś Albański mimo, że dotknął piłkę puszczą z rąk jako śliską z powodu deszczu. Wynik 1:1 mógł ostatecznie pogodzić wszystkich zwolenników, choć ten wynik już byłby krzywdzący Czarnych, którzy po uzyskaniu wyrównania spoczęli na laurach, i pozwolili Pogoni otrząść się z obłężenia. Już do końca gry choć Czarni mają przewagę i inicjatywę gry, jednak i Pogoń atakuje, jednak ataki rozbijają się o brak łączności ponieważ sędzia wyrzucił z boiska Myszowskiego za zupełnie przypadkowe kopnięcie Krasickiego-bramkarza Czarnych w głowę, tak, że musiał go zastąpić Drapała. Zdawało się, że wynik 1:1 utrzyma się już do końca, tymczasem w ostatnich sekundach Szabakiewicz podprowadza pod bramkę centrum, piłkę rozmyślnie puszczą Mauer, zaś nadbiegający Zimmer uzyskuje zwycięską bramkę, a w chwilę po rozpoczęciu gry sędzia p. Arczyński odgwizduje zawody.

W Łodzi grali Ł. K. S.—I. F. C. 0:0 Powszechnie spodziewano się zwycięstwa po drużynie łódzkiej lecz oczekiwania zawiodły. Mimo olbrzymiej przewagi, ŁKS przesładowany najwidoczniej pechem, nie potrafił uzyskać zwycięskiej bramki.

Gra mało interesująca, prowadzona w ospałym tempie, przy widocznej olbrzymiej przewadze ŁKS. Liczne strzały, nawet dość dobrze dysponowanego ataku drużyny łódzkiej, nie odnosiły realnego skutku, trafiając bądź w auty, bądź też bywały wylapywane przez Spałka, dzięki któremu I.F.C. może jedynie zawdzięczać uzyskanie wyniku remisowego.

Po zmianie stróż, gracze obu drużyn walczyli zawzięcie, przez cały czas, pod bramką IFC. Nawet tak kompletna prze-

waga, nie pozwoliła ŁKS-owi zdobyć chociażby jednej najzupełniej w świetle zasłużonej bramki. Mecz zakończył się wynikiem 0:0. Sędziował dr. Lustgarten.

W Król. Hucie Ruch grał z Turystami na remis 0:0. Mimo fatalnych wprost warunków atmosferycznych — „lało jak z cebra” — mecz powyższy należał do najciekawszych, a zarazem najpiękniejszych, jakie rozegrano w tym roku na Śląsku.

Zdawało się, że zagrożone spadkiem do A kl. drużyny, będą „ze wszelką ceną” dążyły do poprawienia swych beznadziejnych pozycji w tabeli i że mecz wskutek tego będzie należał do „gorących”, ale przypuszczenia te okazały się niesłusznymi. Gra należała do prawdziwej walki sportowej. Nie widzieliśmy ani jednego rozmyślnego foula, a rozstrzygnięcia doskonale sędziującego p. Rutkowskiego były dla wszystkich graczy „świętymi”.

Turyści grali o klasę lepiej, przewyższali gospodarzy pod każdym względem, nawet... ilością niewykorzystanych sytuacji podbramkowych... Inna rzecz, że linja obrony Ruchu, stanowiła dla niezdecydowanego i pozbawionego strzelców ataku Turyistów, zapórę, trudną do pokonania. Tak, jak dzisiaj grali Turyści, mogli podobać się nawet najwybredniejszym znawcom piłki nożnej — ale tylko do pola karnego, gdzie kończyły się już wszelkie umiejętności fioletowych. Karasiak był znowu tym dawnym, reprezentacyjnym obrońcą, jego czyste, oswabadzające wykopy wyjaśniały niedocen „mentlik” pod bramką Michalskiego.

W Krakowie Cracovia zwyciężyła Polonię 5:2 (3:1). Obie drużyny w pełnym składzie. Sędzia p. Słomczyński z Sosnowca. Kornerów 6:2 dla Cracovii. Publiczności około 2.500 osób. Drużyna Polonji nie zmieniła swej formy od ubiegłego tygodnia, wykazał zwykłe swe walory, t. zn. szybkość, ruchliwość, ciąg na bramkę, ambicję i niezmordowaną wolę zwycięstwa. Cracovia nie wysilała się zbyt; wyjąwszy pierwsze pół godziny, miała stałą rosnącą przewagę nad swoim przeciwnikiem, mimo to bramkarz czarnych miał stosunkowo mało roboty. Najproduktywniejszym w obu bladych atakach był Kozok, którego ruchliwość na ciężkim terenie wzrosła znacznie. Kubiński zwłaszcza po przerwie mało wykorzystany, Szperling miał jeden z lepszych dni tego sezonu. Atak gości poza dobrą wolą i ślicznym golem, strzelonym volleyem przez Suchockiego z podania Krygiera nie pokazał nic zadziwiającego, tem mniej, że trafił na parę bardzo słabych i niepewnych obrońców Cracovii. Ani w taktyce ani w wykopie nie nadają się oni do drużyny ligowej, choćby o środkowej lokacie. Linje pomocy mniej więcej sobie równe. Polonja pracowitsza, Cracovia skuteczniejsza. Kisielński grał tylko do przerwy, po pauzie grał doskonale bramkarz rezerwowi. Bramki padły w 6 min. po kornerze przez Kozoka, wyrównuje Polonja przez Suchockiego, w 36 min. Kubiński strzela drugą, w 42 min. Malczyk trzecią, po przerwie w 7 min. znowu Kubiński czwartą, w 40 min. Ałaszewski dla Polonji, w 43 min. Kozok piątą dla Cracovii bramkę.

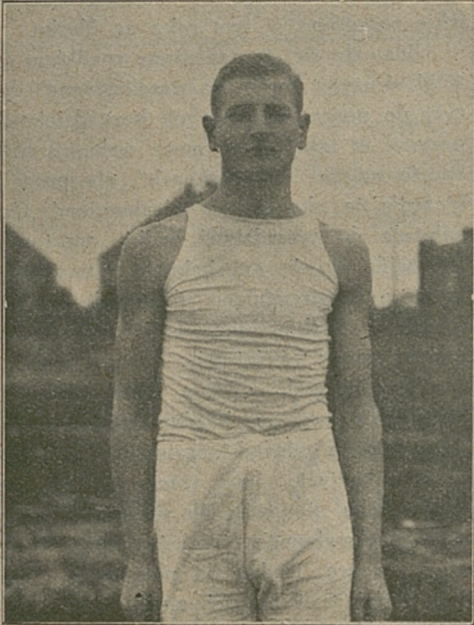


Sztafeta Strzelców Zakopiańskich w biegu Zakopane — Morskie Oko.

TYDZIEŃ LEKKOATLETYCZNY

Wilanów — Warszawa; Petkiewicz drugi w Sztokholmie.

Wilanów—Warszawa, VII tradycyjny drużynowy bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu Warszawskiego na trasie 7 km. odbył się w niedzielę. Startowało 43 zawodników



Rybak (Krusche-Ender), Mistrz Okręgu Łódzkiego w dziesięcioboju.

(na 63 zgłoszonych) a dwóch odpadło w czasie biegu. Wobec nieobecności Petkiewicza i Kusocińskiego, Sarnacki był stuprocentowym faworytem, niewiele jednak brakowało, a byłby pokonany przez rewelację jesieni, Puchalskiego oraz przez poprawiającego się z każdym tygodniem, Nowackiego. Prowadził Nowacki przed Puchalskim i Sarnackim i dopiero po zaciętej walce końcowej, zdołał Sarnacki zwyciężyć rywali i obronić swój zeszłoroczny triumf. Wyniki biegu były następujące: 1) Sarnacki (Warszawianka) 25:08,6, 2) Puchalski (Huragan—Wołomin) 25:10, 3) Nowacki (Warszawianka) 25:12,2, 4) Żak (Varsovia), 5) Miłcz (A.Z.S.), 6) Orłowski (Polonia), 7) Raszko (Orzeł), 8) Buczyński (Polonia), 9) Świlnicki (Varsovia), 10) Gradus (Makabi). Drużynowo: 1) A. Z. S. 31 p. (5, 12, 14 miejsca), 2) Polonia 33 p. (6, 8, 19), Warszawianka 39 p. (1, 3, 35), 4) Orzeł 42 p. (7, 11, 24), 5) Odrodzenie 49 p. (13, 16, 20), Makabi 66 p. (10, 25, 31), 7) Pol. K. S. 90 p. (26, 30, 34).



Po starcie biegu Wilanów — Warszawa.

Mecz Cracovia—Wawel zakończył się zwycięstwem Cracovii w stosunku 96:56. W drużynie Wawelu brakło kilku najlepszych sił, np. Dobrakowskiego, Feliksa, Gawła, temu też należy przypisać tak wysoką porażkę młodej sekcji wojskowych. Poszczególne wyniki: 100 m. 1) Ropa (Crac) 12,4 sek., 2) Stała (Wawel), 3) Brachowski (Crac). 200 m. 1) Irwit (Crac) 24,4, 2) Drozdowski (Cracovia), 3) Żyjewski (Wawel). 400 m. 1) Kosiarz (Wawel) 54,2, 2) Irwit (Crac), 800 m.: 1) Kosiarz (Wawel) 2 min. 9 sek. 6 dziesiątych, 2) Hetper (Crac). 1500 m.: 1) Czubak (Wawel) 4:34,2. 2) Ryba (Wawel), 3) Hetper (Crac). 5000 m.: 1) Czubak (Wawel) 17:01, 2) Fiałka (Wawel), 3) Freyer (Crac). skok w wyż: 1) Ropa (Crac) 160,5 cm., 2) Chmiel (Crac), 3) Stała (Wawel). skok w dal: 1) Nowosielski (Crac) 6 m. 50 cm., 2) Ropa (Crac), skok o tyczce: 1) Gierałowski (Crac) 2 m. 79 cm., 2) Wiech (Crac), 3) Śpiewak (Wawel). pchnięcie kulą: 1) Szczurek (Wawel) 11 m. 60 cm., 2) Chmiel (Crac) 3) Gierałowski (Crac). rzut dyskiem: 1) Turek (Wawel) 34,45, 2) Gierałowski (Crac), 3) Wróż (Crac). rzut oszczepem: 1) Gierałowski (Crac) 49,23 m., 2) Chmiel (Crac), 3) Stała (Wawel). 110 m. przez płotki: 1) Chmiel, Pierwszy Nowosielski 16,6 zdyskwalifikowany. 400 m. przez płotki: 1) Drozdowski (Crac) 70 sek. 4 × 100 m.: 1) Cracovia 47 sek. 2) Wawel. 4 × 400 m.: 1) Cracovia 3:46,6, 2) Wawel.

Bieg leśny Bielany—Kraków organizowany przez RKS Legja zgromadził na starcie zaledwie 7 zawodników i dał wyniki następujące: 1) Michalik RKS Legja, 2) Michalski (Sokół Zakopane), 3) Chudoment (Legja).

Drużynowy bieg o mistrzostwo Ł. O. Z. L. A. odbył się w Łodzi na dystansie 4 klm. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Związku Strzeleckiego osiągając 16 pkt., 2) T. U. R. Łódź — 37 pkt., 3) k. s. Kruscheender (Pabjanice) 40 pkt., 4) k. s. Zjednoczone 43 pkt. Sędziowali pp. Lindner, Wiankowski, Kun i Zamelke.

W Nowej Wsi na Śląsku odbyły się harcerskie zawody lekkoatletyczne z następującymi wynikami: 100 m. i w dal — Goj 12,2 i 598, 400 m. — Kiełbasa 61, 1500 m. — Dreja 5:51, dysk — Badura 28,15, oszczep — Gerł 33,30.

W Sztokholmie odbyły się w niedzielę 27 b. m. międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których udział doznały nasz biegacz Petkiewicz. Najważniejszym punktem programu był bieg z wyrównaniem na 1 milę angielską (1669,3 mtr.) Zwyciężył Kraft (Szwecja) w czasie 4:19,2 przed Petkiewiczem (oba z mety) 4:19,6 i Magnusem (20 mtr. wyrównania) 4:21. Kraft jest jednym z najlepszych średniostarsowców Europy, czego dowodem jest jego świetny wynik na 1,5 klm. — 3:57. A zatem wynik biegu jest dla polskiego biegacza bardzo zaszczytny. Mimo deszczu zebrało się około 12 tysięcy widzów.

Petkiewicz pozostaje przez tydzień w Szwecji i startować będzie w niedzielę w Sztokholmie w biegu na 3 klm.



Luckhaus (Białystok) tryumfował na zawodach Związku Młodzieży Wiejskiej.

Bieg naprzelaj ośrodka wych. fizycz. w Katowicach, zgromadził na starcie 120 zawodników, w tem w kategorii starszych 65, a w kat. juniorów 55 uczestników. Trasa dla starszych 5000 m., dla juniorów 2800 m. Wyniki w grupie starszych: 1) Wencel 11 p.p. w czasie 18 min. 11 sek., 2) Majer (SKLA), 3) Nowara (Kol. K. S.), 4) Grzesik (Zw. Powst. Śl.), 5) Brehmer (Pogoń K-ce), 6) Bytomski (K-ce), 7) Siłko II (Zw. Powst. Śl.), 8) Kocold (Ognisko Kr. Huta), 9) Ażniewski (SKLA), 10) Rakoczy (Zw. Powstańców Śl.). Juniorzy: 1) Fartlik (P. W. Brzeziny Śl.) w czasie 9 min., 2) Nowak (Sokół II), 3) Sabania (22 M. Dąbrówka), 4) Szafranec (H. K. S.), 5) Jasny (Sokół II Kat.).

W Swisloczy bieg na przełaj 6,3 klm. o puchar drużyny harcerskiej wygrał Giedgond (Polonia—Warszawa) 21:32 przed Szmydłem (harcierz) 22:20 i Piechowiczem 23:43. Startowało 18 zawodników. Doskonale spisał się 14-letni Malinowski, zajmując 6 miejsce — 23:06.

Jesienne święto sportowe Zgierza zorganizowane corocznie przez Miejski Komitet W. F. i P. W. przyniosło kilka ładnych wyników jak: 1500 m. Galkiewicz 4 m. 45.0 s.; sztafeta 4 × 100 Gimnazjum P. Koedukacyjne 52.2 s.; sztafeta 4 × 60 dla kobiet Gimn. P. Koed. 39.2 s., oraz bieg na przełaj o nagrodę wędrowną 3000 m, Marczak 13 m. 3,0 s.

W Brześciu podczas wojewódzkiego święta w. f. wyniki były następujące: Panie: 60 m., w dal i dysk — Snopkówna 8,4, 405 i 24,40, w wyż — Kirkowiczówna 114, kula i oszczep — Podmiesińska 9,38 i 21,95, 4×60 m. — gimn, ws. 38,2. Panowie: w dal i 100 m. — Śmigieński 580 i 11,6, 800 m. — Gemper 2:14, 110 m. płotki — Piekarski 20, 4 × 100 m. — Pińsk 48,6, w wyż i dysk — Uwarow 156 i 28,69, tyczka — Czerwiński 265,



Banaszek (S. K. L. A.)—mistrz Śląska w dziesięcioboju.

kula — Drażyk 10.06, oszczep — Bawewicz 44, 33. Trójbój wygrał zespół Brześcia, marsz 10 km. — zespół Brześcia.

W Warszawie rozegrany został w dniach 26 i 27 b. m. zlot Związku Młodzieży Wiejskiej poświęcony propagandzie prac w. f. i p. w. na wsi. Podczas zlotu odbyły się zawody na stadionie robotniczym na Pradze. Wyniki były następujące: 400 m — 1) Kuźmicki (Białystok) 54 sek., w dal — Luckhaus (Białystok) 596, kula — Luckhaus 11 mtr. Trójbój męski wygrał Luckhaus. W trójboju kobiecym triumfowała Grycówna (Białystok), która osiągnęła wyniki następujące: 200 m — 31 sek., w dal — 411, kula — 7.41. W biegu na przełaj 2 km wygrał Kuźmicki.

Znany angielski dziennikarz, Webster, wyda niebawem książkę, obejmującą historię kobiecej lekkiej atletyki od czasów powstania. F. Webster zwrócił się niedawno do PZLA w sprawie dostarczenia materiałów do tego dzieła.

W Ostrowiu Mazowieckim rozegrane zostały w niedzielę 27 b. m. zawody lekkoatletyczne Szkoły Podchorążych Piechoty, przyczem wyniki były następujące: 100 m Łodziński 11,8, 2) Czarniecki, 1500 m — Szumowski 4:43 2) Kowalski, kula — Bytliński 11.32, 2) Mokrzycki 11.02, granat — 1) Stasiłowicz 70.72, 2) Sieczka, w dal i w wyż — Łodziński 614 i 161 cm.

Polski Związek Lekkoatletyczny zażądał ostatnio rekord polski w rzucie kulą 14.43.5 mtr., ustanowiony przez Heljasa (Warta).

We Lwowie Międzyszkolny bieg na przełaj: drużynowo wygrało Gimnazjum III. (prof. Rzepka) 26 pkt., 2) Gimn. VIII. (prof. Podrapiński) 26 pkt., 3) Gimn. I. (prof. Byjss) 27 pkt. W klasie seniorów 3000 m. Gimn. V. (prof. Pawłowski) 10 pkt., 2) Gimn. VII. (prof. Fedorowski) 22 pkt., 3) Gimn. II. 45 pkt.

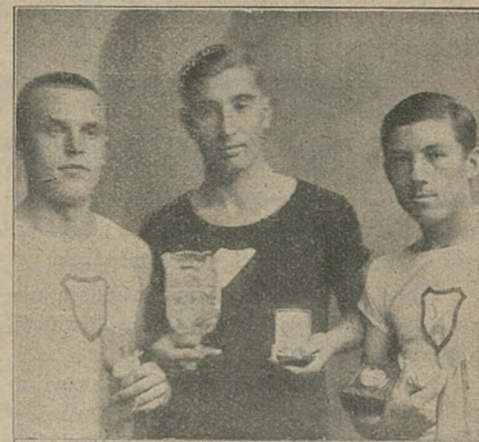
Zaprawa zimowa lekkoatletów stołecznych odbywać się będzie pod kierunkiem trenera Klumberga.

W Tomaszowie Lubelskim na zawodach baonu Pchor. Rez. Piech Nr. 2 wyniki były następujące: 100 m.: 1) Hryniewicz 11.4, 2) Wasilewski; 800 m. — 1) Banikowski 2:37, 2) Marcinkowski; bieg na przełaj 2 km. — Ostrowski 6:52, 2) Sochan 7:03; w wyż — 1) Hryniewicz 157, 2) Pacanowski 147; w dal — 1) Hryniewicz 555, 2) Gerłowski 550 m.; tyczka — 1) Kistrzyński 2.90, 2) Gerłowski 2.80; kula — 1) Kurtz 10.60; 2) Gerłowski 10.27; dysk — Kurtz 33.50, 2) Gerłowski 30.69, oszczep — Oryp 42.15, 2) Gerłowski 40.50, granat — 1) Menolski 78.17, 2) Oryp 76.38. Organizacją zawodów kierował por. Krau.

W dniu 3 listopada, jako przedmecz zawodów ligowych Polonja—Turyści, rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy lekkoatletami Polonji i Warszawianki. W barwach Polonji wystąpią Cejzik, Sikorski, Buczyński, Mędrzycki i inni, a w Warszawiance zobaczymy Petkiewicza, Żubra, Forysia i t. d. Szenajch, jako gracz ligowy, w meczu tym chyba nie wystąpi.

We Lwowie na zawodach Pogoni uzyskano następujące wyniki: 100 m. Druźbiak 11,6, 2) Wrzcionek 11,8 sek. Skok w wyż: Dubera 1,65 m., 2) Druźbiak 1,52. Rzut kulą: Puchalski 13,45 m., 2) Begaj 10,89 m. Skok w dal: Dubena 5,66 m., 2) Łańcucki 5,48 m. Rzut dyskiem: Puchalski 38,16 m., 2) Begaj 31,90 m.

Marsz drużynowy dla młodocianych na dyst. 2000 m. w stolicy zgromadził na starcie 13 drużyn, w tem 2 żeńskie. Trasa prowadziła z podwórza domu Nr. 53 Leszno, Okopową do boiska Skry. Każda drużyna składała się z 5 zawodników. Zwyciężyła drużyna Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci w czasie 7 m. 25,8 s. przed Przyszłością Skry i IV Gromadą Harcerską. Wśród drużyn żeńskich pierwsze miejsce zajęła Przyszłość Skry w czasie 8 m. 27 s. przed I Grom. Harc. W klasyfikacji ogólnej zwyciężyła Przyszłość Skry przed IV Grom, Harc.



Zwycięscy biegu na przełaj w Świsłoczy: Szmydt, Giedgowd (1 miejsce) i Piechowicz.

Bieg na przełaj w Chorzowie na 2700 mtr. wygrał Gębała 8:15 przed Muchą i Zachledem.

Bieg uliczny młodzieży robotniczej zorganizowany przez WRSKO na zamknięcie sezonu lekkoatletycznego zgromadził pomimo niepewnej pogody 76 zawodników z klubów robotniczych Warszawy i innych miast. Dystans biegu wynosił 3000 mtr. i prowadził z boiska Skry, Okopową, Lesznom, Żelazną, przez Wolność, Okopową z powrotem na boisko Skry. Prowadzenie objął odrazu na początku zeszlodzienny zwycięzca Boski ze Skry, który też przybył pierwszy do mety w czasie 9:21,9, bijąc swój zeszlodzienny rekord o 23,6 s. Drugi przybył Michalski (Tur-Radom) o 50 mtr. przed Błaszczkiem (Powiśle), Sielowskim (Sarmata), Karczewskim (niestow.) i Ajeklem (Jutrznia). Ogółem ukończyło bieg w przepisowym czasie 56 zawodników. Drużynowo zwyciężyła również Skra przed Powiślem, Gwiazdą, Czerwonymi i Sarmatą.



Na trasie ulicznego biegu robotniczego w stolicy.

O PIŁCE NOŻNEJ W BELGJI

Antwerpja, w październiku.

Nie przypuszczam czy znalazłby się Belg nie interesujący się rozgrywkami o mistrzostwo, a mało jest takich którzyby nie wiedzieli kto prowadzi z iloma punktami: przewagi.

Do najlepszych klubów Belgji należą F.C. Antwerp, Beerschot (dwaj rywale długoletni) R. C. Malines, C. S. Brugois, C. B. Daring i t. d. Każdy klub posiada własne boisko, 15 drużyn rezerwowych, sztandar i orkiestrę, nadto kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt klubów „supporterów”, o których bliżej napiszę.

Do klubu sportowego mogą należeć tylko ci, którzy czynnie uprawiają sport, w razie wycofania się z życia czynnego, członek taki musi się z klubu wypisać i zapisuje się do klubu „supporterów”. Klub taki gromadzi prócz byłych członków również i sympatyków zarówno starych jak i młodych.

Kluby duże i popularne posiadają nie raz po dwadzieścia kilka podobnych klubów rozsianych po całej Belgji.

Każdy klub „supporterów” (nazwijmy go lepiej klubem kibiców) posiada również własny sztandar i orkiestrę (najmniej jedną), nadto nierzadko kilkuset członków.

Należy dodać, że każdy belg jest muzykantem, tak więc stowarzyszenie, posiadające dwudziestu członków ma własną orkiestrę złożoną z osiemnastu grajków, przy czem tradycja wymaga, iż prezes gra zawsze na bębnie, a dwóch członków zarządu postępuje za orkiestrą. W ten sposób zarząd można od razu poznać. Gdy odbywa się poważniejsze spotkanie zjeżdżają się kluby kibiców i z sztandarami i orkiestrami podążają na boisko.

Drużyna wyjeżdżająca do innego miasta na mecz nigdy nie jedzie sama, wraz z nią podąża na mecz extra-pociągami ze 3000 kibiców.

Mecze są gorące, ryki i krzyki mrozą niejednemu krew w żyłach, boisko obstawiane policją. Aczkolwiek nie zdarzył się wypadek pobicia sędziego, jednak zawsze ten ostatni przechodzi przez szpaler policjantów.

Publiczności na przeciętnych meczach gromadzi się około 20,000, na ciekawych bywa do 80,000.

Największym wydarzeniem sezonu jest mecz Belgja—Holandia, na który przyjeżdża do Belgji parę tysięcy Holendrów. Przesprzedaż biletów odbywa się w styczniu, podczas gdy mecz jest w kwietniu. Bilet wartości 5 fr. w przedsprzedaży osiąga w dniu meczu sumę 100 fr.

O ile reprezentacja Belgji wyjeżdża do Holandji, wówczas na ratuszu Antwepkim zostaje wywieszona ogromna tablica. Tablica przedstawia boisko piłki nożnej, na któ-

rem się odbywa mecz w Holandji, po którym porusza się mała piłeczka pomalowana w dwóch kolorach czerwonym i zielonym. Opis meczu jest nadawany drogą radiową. Wszystkie zagrania na meczu są na tej tablicy wiernie odtworzone. Naprzykład piłkę posiadają belgowie, wówczas po tablicy wędruje piłka koloru czerwonego, po odebraniu jej przez Holendrów zostaje ona odwrócona na drugą stronę i posuwa się w kolorze zielonym. Kolo ratusza gromadzą się wówczas tysiączne tłumy entuzjastycznie jak na boisku.

System rozgrywek jest podobny do naszego. Division d'honneur tworzy 14 najlepszych klubów całej Belgji. Dalej następuje Division I — 14 klubów, promotion A, B, C każda po 14 klubów, następnie Division II i t. d. Kluby te rozgrywają między sobą mistrzostwa Belgji swych promotion czy division.

Poziom piłkarstwa nie stoi jednak zbyt wysoko. Cechuje grę Belgów niezwykła ambicja, zapalczliwość i kolosalne tempo. Gra toczy się przeważnie górą bez stopowania, nie mają oni formalnie czasu na jakieś triki techniczne.

Jedyną drużyną technicznie stojącą dość wysoko jest Beerschot, który posiada jednego z najlepszych środkowych napastników — Braine (były zawodowiec).

Od dwóch lat mistrzostwo Belgji posiada FC Antwerp, wydarłszy je poprzedniemu długoletniemu mistrzowi Beerschot, Obydwa kluby pochodzą z Antwerpji.

Rozgrywki toczą się przez całą zimę, lato służy za odpoczynek. Obecnie prowadzi Antwerp 14 p. przed Beerschot 12 p. i Malines 11 p. przy równej ilości gier.

Spotkanie między dwoma pierwszymi klubami tabeli odbędzie się 10 listopada, na mecz ten jest już bardzo mało biletów, ilość miejsc ograniczona — 60,000.

J. Hauptman.

**CZAS OPLACIĆ
PRENUMERATĘ
DO KOŃCA R. B.**



BOKS

TECHNIKA — TRENING — PRZEPISY

136 stron, 44 ilustracji, 17 rycin CENA TYLKO 3 ZŁ.

Doskonały trening zimowy dla wszystkich sportowców!

Opracował kpt. JAN BARAN.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Skład główny KSIĘGARNIA M. ARCTA.



ŁODZIE
ŻEGLARSKIE
WIOŚLARSKIE
MOTOROWE
I WSZELKICH INNYCH TYPÓW
STOCZNIA ŁODZI
URBANIAK
POZNAŃ
DRUGA DEBIŃSKA 10 tel. 33-54

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).

Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Miesięcznie Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/16	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch.

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.